PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 186 — ROK VII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 9 LIPCA 1951 ROKU. | CENA 10 GR.

Polska — wielkim terenem budowy

Olbrzymie obiekty przemysłowe powstają w całym kraju

Olbrzymi rozwój produkcji, służącej do zaspokojenia wciąż wzrastających potrzeb społeczeństwa, przewidziany w Planie 6-letnim, wymaga znacznych nakładów inwestycyjnych.

Poniżej zamieszczamy kilka ostatnich meldunków z frontu pokojowego budownictwa.

PRODUKUJEMY LEKARSTWA, KTÓRE DAWNIEJ SPROWADZALIŚMY Z ZAGRANICY

Produkcja środków leczniczych zwiększy się w Planie 6-letnim przeszło 7-krotnie, a jednocześnie poważnie rozszerzy się ich asortyment. Rozbudowywane obecnie w Starogardzie (woj. gdańskie) zakłady farmaceutyczne korzystają częściowo z dawnych pomieszczeń firmy „Bayer", służących przed wojną jako punkt dystrybucyjny, gdzie pakowano jedynie i naklejano etykiety firmowe na preparaty produkowane w Niemczech. Dziś pracują tam nowe maszyny, rosną nowe hale produkcyjne, a zakłady produkują na trzy zmiany.

OBOK HUTY - GIGANTA POWSTAJE WIELKA CEGIELNIA

Szybko rozrasta się kombinat Nowa Huta. Dla samego tylko uzbrojenia terenu kombinatu i przy zakładaniu fundamentów zużywano w roku ub. — m. in. około 4 milionów sztuk cegły miesięcznie. Nie ma w woj. krakowskim cegielni, która mogłaby wyprodukować taką ilość cegły nie tylko w ciągu miesiąca, lecz nawet w ciągu całego roku. W tej sytuacji zapotrzebowanie budowy huty - giganta zrodziło konieczność wybudowania wielkiej cegielni. Jej budowę rozpoczęto w ZESŁAWICACH w pobliżu Nowej Huty w marcu b. r.

Tempo prac budowlanych zapowiada, że cegielnia Zesławice rozpocznie produkcję już w czwartym kwartale b. r.

NOWOCZESNA FABRYKA PAPIERU

Na przedmieściu Szczecina w Skolwinie odbudowuje się najnowocześniejszą w Polsce fabrykę papieru.

Nowa papiernia posiada poważne zaplecze surowcowe. Dogodne jest także położenie fabryki nad Odrą, co umożliwi dostawę surowca i ekspedycję gotowej produkcji tanią drogą wodną.

Już w połowie 1952 roku ruszą pierwsze maszyny. Dostarczą one krajowi setek tysięcy ton papieru rocznie.

SYNOWIE ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH BUDUJĄ FABRYKĘ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W LUBLINIE

Do Lublina przybyli w drugim turnusie junacy 47 brygady SP, którzy będą pracować przy budowie fabryki samochodów ciężarowych.

Brygada składa się z absolwentów szkół ogólnokształcących i zawodowych, synów robotników i chłopów z terenu Łodzi i woj. łódzkiego.

Już w pierwszym dniu pracy junacy 6 kompanii 47 brygady wykonali 160 proc. normy.

Załoga huty „Batory" uruchomiła przed terminem nowy piec martenowski

CHORZÓW (PAP). — W dniu 6 lipca br. na 29 dni przed planowanym terminem w hucie „Batory", dokonano pierwszego spustu stali z nowego pieca martenowskiego.

Zarówno projekt jak i wszystkie elementy konstrukcyjne pieca opracowano i wykonano całkowicie w kraju.

Gorzów rozpoczął produkcję cennych włókien sztucznych

Premier J. Cyrankiewicz wziął udział w uroczystości uruchomienia wielkich zakładów

GORZÓW (PAP). — W dniu 7 bm. rozpoczęły produkcję potężne Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie na Ziemiach Odzyskanych. Kraj nasz otrzymał nową wspaniałą fabrykę, która wytworzy ogromny asortyment artykułów technicznych, potrzebnych dla rozbudowującego się przemysłu i da najszerszym rzeszom ludności tysiące ton najwyższej jakości wyrobów konsumcyjnych.

Na uroczystość uruchomienia nowych zakładów przybył witany owacyjnie premier **Józef Cyrankiewicz.** Towarzyszyli mu: zastępca przewodniczącego PKPG min. **Adam Wang,** min. przemysłu chemicznego — **B. Rumiński,** przewodniczący CRZZ — **Wiktor Kłosiewicz** oraz przedstawiciele miejscowych władz.

W czasie uroczystości przemówienia wygłosili: premier Cyrankiewicz (tekst przemówienia podajemy na stronie 3-ej) oraz min. Rumiński (fragmenty przemówienia na str. 2-ej).

Święto Lotnictwa ZSRR

Imponująca defilada

MOSKWA (PAP). — Dnia 8 lipca odbyła się nad lotniskiem Tuszyno pod Moskwą wspaniała defilada lotnictwa radzieckiego.

W loży państwowej obecny był Józef STALIN w otoczeniu kierowników partii i rządu. Setki tysięcy mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego, przybyłych na defiladę, z entuzjazmem witały Wielkiego Stalina — twórcę lotnictwa radzieckiego.

Defiladę otworzyły samoloty z olbrzymimi sztandarami. Grupa samolotów układa na tle nieba słowa: **„Chwała Stalinowi".**

Następnie rozpoczyna się pierwsza część defilady. Biorą w niej udział piloci - amatorzy, którzy wykonują szereg niezwykle zręcznych popisów pilotażu.

W tegorocznej defiladzie biorą udział hydroplany konstrukcji Tupolewa, oraz ultraszybkie samoloty odrzutowe konstrukcji Mikojana.

Publiczność oglądała z kolei z podziwem eskadry samolotów konstrukcji Jakowlewa, które wzbijają się w powietrze oraz lądują przy minimalnym rozbiegu. Start i lądowanie tych samolotów możliwe jest w dowolnych warunkach terenowych.

Rozkaz marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP). — Z okazji Dnia Lotnictwa ZSRR minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Wasilewski wydał następujący rozkaz:

Towarzysze lotnicy, inżynierowie i technicy, strzelcy i radiooperatorzy, wszyscy pracownicy przemysłu lotniczego! Towarzysze żołnierze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie i generałowie!

Dzień Lotnictwa ZSRR w roku bieżącym wita naród radziecki nowymi sukcesami w rozwoju lotnictwa stalinowskiego i powiększaniu jego zdolności bojowej.

Bezgranicznie wierni narodowi radzieckiemu, partii komunistycznej, rządowi ZSRR i wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi Towarzyszowi Stalinowi, nasze sokoły stalinowskie wspólnie ze wszystkimi siłami zbrojnymi twardo stoją na straży twórczej pracy naszego narodu i państwowych interesów Związku Radzieckiego.

Pracownicy przemysłu lotniczego witają święto nowymi osiągnięciami w dziedzinie rozwoju i opanowania techniki lotniczej.

Witam i pozdrawiam Was z okazji Dnia Lotnictwa ZSRR i życzę dalszych sukcesów w opanowaniu techniki i sztuki lotniczej, w umacnianiu dyscypliny i podwyższeniu gotowości bojowej lotnictwa.

Dla uczczenia Dnia Lotnictwa ZSRR rozkazuję:

Dziś 8 lipca 1951 r. oddać salwę honorową w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie i w stolicach republik związkowych.

NIECH ŻYJE POTĘŻNE LOTNICTWO STALINOWSKIE!

NIECH ŻYJE BOHATERSKI NARÓD RADZIECKI I JEGO WALECZNE SIŁY ZBROJNE!

NIECH ŻYJE WIELKA PARTIA BOLSZEWIKÓW!

NIECH ŻYJE RZĄD RADZIECKI!

CHWAŁA NASZEMU WIELKIEMU WODZOWI I NAUCZYCIELOWI, GENIALNEMU DOWÓDCY GENERALISSIMUSOWI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — TOWARZYSZOWI STALINOWI!

Minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Wasilewski.

Uczcimy pamięć Wielkiego Rewolucjonisty

25 lat mija od chwili, gdy przestało bić serce Feliksa Dzierżyńskiego. Bohaterska jego postać stanowi wciąż najpiękniejszy wzór i przykład dla międzynarodowego ruchu robotniczego, a w szczególności dla bojowników o Polskę socjalistyczną.

Robotnicy polscy w ciężkich latach walki z caratem i z rodzimym uciskiem szukali przykładu i otuchy w świetlanej postaci Wielkiego Rewolucjonisty, którego tow. Stalin nazwał Bohaterem Października.

Niezłomnej, konsekwentnej walki uczył ich Feliks Dzierżyński — wierny uczeń i współtowarzysz Lenina i Stalina. Uczył ich powiązania patriotyzmu z proletariackim internacjonalizmem, uczył ich, że zwycięstwo rewolucji rosyjskiej przyniesie wolność uciemiężonym masom Polski. Ten czołowy przywódca SDKPiL, który twardo stał na stanowisku partii bolszewickiej, wybitny działacz tej partii, wódz i organizator, pełen przeogromnej miłości dla ludzi pracy, a zarazem nieubłagany pogromca wrogów rewolucji — żyje w pamięci, w historii, w sercach narodu polskiego jak niegasnący nigdy płomień. Żyje w sercach robotników Czerwonej Łodzi.

Czy trzeba mówić o tym, jakim niewyczerpanym źródłem natchnienia była jego działalność, jego nauka, całe dzieło jego życia dla polskiej klasy robotniczej budującej nową Ojczyznę? Największy polski rewolucjonista uczy nas niestrudzonej pracy nad umacnianiem uzyskanych zdobyczy, nad rozwojem nowej gospodarki, nad przekształceniem życia narodu w szczęśliwe, jasne życie wolnych ludzi. Uczy nas czujności rewolucyjnej i bezkompromisowej walki o zachowanie linii partii, o demaskowanie i unieszkodliwianie wrogów.

Wiedzą masy pracujące naszego kraju, że ten potężny ruch, którego jednym z przywódców był Feliks Dzierżyński, dwa razy przyniósł Polsce wolność, że z tego ruchu poczęła się nasza dzisiejsza Ludowa Ojczyzna.

Postać Feliksa Dzierżyńskiego — bojownika za „naszą i waszą wolność" związana jest także z murami naszego miasta, które ma piękną kartę w dziejach rewolucji, z historią łódzkiego proletariatu. Feliks Dzierżyński, który kierował ruchem rewolucyjnym w Polsce, od 1904 roku nieustannie przyjeżdżał do Łodzi, udzielając działaczom SDKPiL cennych rad i wskazówek. Tu, w Łodzi, przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza, w warsztacie stolarskim odbywały się zebrania socjaldemokratów. Tu Feliks Dzierżyński przygotowywał łódzkich robotników do rewolucji 1905 r. Wielu towarzyszy, którzy żyją do dziś dnia, doskonale pamięta tow. „Józefa". Podczas manifestacji na ulicy Piotrkowskiej, gdy płomiennie przemawiał do zebranych, robotnicy splatali ręce i podnosili go wysoko w górę tak, aby wszyscy mogli go dobrze widzieć i słyszeć. Jego gorące słowa, rzucane z całą namiętnością i siłą wielkiego rewolucjonisty, rozpalały niebywały entuzjazm. Inspirowana przez Dzierżyńskiego walka łódzkich robotników uznana została przez Lenina za wzór entuzjazmu, bohaterstwa, za przykład wyższych form walki. Tu, w Łodzi, w 1907 r. na zebraniu SDKP i L-owców, które odbyło się na tak zwanym „Kusym Kącie" niedaleko ul. Spornej, Dzierżyński dokładnie zanalizował sytuację wewnętrzną w Polsce, dając aktywowi łódzkiemu szczegółowe wytyczne dla dalszej pracy. „Nasza sprawa jest niezwyciężona" — oto płomienne słowa, którymi zagrzewał do walki robotników Łodzi.

Łódź szczyci się tymi pięknymi kartami swej historii, dumna jest, że w jej murach przebywał Feliks Dzierżyński. Miasto nasze obchodzić będzie uroczyście 25 rocznicę Jego śmierci. W tych dniach odbędą się pogadanki i odczyty, poświęcone omówieniu życia i działalności wielkiego bojownika o zwycięstwo międzynarodowego proletariatu. Otwarte zostaną liczne wystawy. Załoga przodujących zakładów bawełnianych, noszących imię Dzierżyńskiego, realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia rocznicy Jego śmierci. Opowiadają o Bohaterze Października żyjący jeszcze w Łodzi Jego uczniowie, towarzysze walk. Robotnicza Łódź przygotowuje się całym sercem do oddania hołdu i czci cieniom Wielkiego Rewolucjonisty.

Niechże więc we wszystkich zakładach pracy dni, poprzedzające 20 lipca, staną się prawdziwym upamiętnieniem pięknego życia Gorejącego Płomienia Rewolucji! Niech głęboko, we wszystkie serca wryje się postać bojownika o najszczytniejsze ideały — o wyzwolenie ludzkości, o socjalizm!

Wręczenie Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju prof. Fryderykowi Joliot-Curie

MOSKWA (PAP). — W dniu 6 lipca na Kremlu w sali Świerdłowskiej odbyło się uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu w obronie pokoju, wielkiemu uczonemu francuskiemu przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju — Fryderykowi Joliot-Curie.



Dyplom laureata i złoty medal z wizerunkiem J. Stalina, wręczył profesorowi przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich — Skobielcyn.

W czasie uroczystości zabrał głos Fryderyk Joliot-Curie, który po wyrażeniu wdzięczności za zaszczycenie go nagrodą imienia wodza światowego obozu pokoju — oświadczył m. in.:

„Im bardziej wzmacniają się siły pokoju, tym jaśniej zarysowują się przeszkody, które stawia na drodze pokoju wpływowa mniejszość uprzywilejowanych posiadaczy zysków. Sądzą oni, że groźba wojny i sama wojna jest dla nich jedyną możliwością uratowania ich egzystencji.

Czas ucieka! Wzmaga się tempo wyścigu zbrojeń. Polityka rokowań musi zwyciężyć politykę siły. Dlatego też powinniśmy nieustannie wzmagać naszą kampanię o przeprowadzenie rokowań między pięcioma wielkimi mocarstwami w celu zawarcia pokoju".

Miliony złotych przyniesie Czyn Lipcowy robotników Dolnego Śląska i Lublina

WARSZAWA (PAP). — Oprócz dalszych meldunków z poszczególnych zakładów pracy, gdzie podejmowane są cenne zobowiązania produkcyjne w Czynie Lipcowym, w niektórych okręgach i większych ośrodkach miejskich dokonano wstępnego podsumowania wartości dotychczasowych zobowiązań.

DOLNY ŚLĄSK

Robotnicy 200 zakładów Dolnego Śląska podjęli zobowiązania wartości ponad 7 milionów zł.

LUBLIN

20 wielkich zakładów pracy Lublina podjęło zobowiązania zespołowe i indywidualne, których realizacja przyniesie ponad 3 miliony zł. oszczędności.

W WOJ. WROCŁAWSKIM

Traktorzyści POM w Świdnicy w woj. wrocławskim postanowili **do 22 bm. skosić w spółdzielniach** produkcyjnych i na polach mało i średniorolnych chłopów 3.300 ha zbóż, tj. o 1.160 ha więcej niż przewiduje plan produkcyjny oraz przeprowadzić podorywki na obszarze 1.840 ha.

ZAGŁĘBIE KRAKOWSKIE

Górnicy kopalń Zagłębia Krakowskiego uczczą 7 rocznicę PKWN wydobyciem ponad plan 14.552 tony węgla.

Wstępne rozmowy w Kaesong

NOWY JORK (PAP). — Amerykańskie agencje prasowe donoszą, że **w niedzielę odbyły się w mieście Kaesong wstępne rozmowy między oficerami łącznikowymi dowództwa koreańskiej armii ludowej i dowództwa ochotników chińskich oraz oficerami łącznikowymi generała Ridgway'a.** Powołując się na oświadczenie rzecznika sztabu Ridgway'a, amerykańskie agencje prasowe podają, że w wyniku wstępnych rozmów odbytych dnia 8 lipca w Kaesong, **rozpoczną się dnia 10 lipca w Kaesong rokowania w sprawie przerwania ognia i zawieszenia broni w Korei.**

Żniwa drugiego roku Planu 6-letniego

Współzawodnictwo gromad

Doceniając znaczenie szybkiego sprzętu zbóż niemal wszystkie gromady w gminach **Rdutów i Dobrzelin** w powiecie kutnowskim przystąpiły do współzawodnictwa o przedterminowe zakończenie żniw. Inicjatorami współzawodnictwa były: w gminie Rdutów — **gromada Kaleń Mała,** a w gminie Dobrzelin — **wieś Grabów.**

Wydajna praca SOM

SOM **w Topoli Królewskiej** w pow. łęczyckim jest całkowicie przygotowany do rozpoczęcia akcji żniwnej dzięki ofiarnej pracy kierownika SOM, **Wacława Baja.** Wyremontowano i rozprowadzono do gromad snopowiązałki i żniwiarki, zaopatrzono się w dostateczną ilość materiałów pędnych, sznurka do snopowiązałek oraz części wymiennych, aby w razie zepsucia maszyny, można ją było jak najprędzej naprawić.

Sprzęt jęczmienia i rzepaku zakończony



PGR **w Rogowie** w pow. brzezińskim jako jeden z pierwszych zakończyło przygotowania do kampanii żniwnej. Niezwykle starannie przygotowano tam maszyny i sprzęt żniwny. **W ubiegłym tygodniu zakończono zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego oraz przystąpiono do młocki rzepaku.** Próbne omłoty rzepaku dały nadspodziewane wyniki. Zebrano mianowicie o 2 kwintale z hektara więcej niż w roku ubiegłym.

Na zdjęciu: zwózka rzepaku w PGR Rogów.

Dobrze zaopatrzona GS

Zarząd gminnej spółdzielni **w Wygiełzowie** w pow. łaskim poczynił wszelkie starania, aby podległe mu sklepy były należycie zaopatrzone w artykuły pierwszej potrzeby podczas akcji żniwnej.

Ożywić działalność komitetu członkowskiego

SOM **w Witonii** w pow. łęczyckim nie ustalił jeszcze kolejności korzystania z maszyn przez mało i średniorolnych chłopów. Nie wyremontował także wszystkich maszyn i nie rozprowadził ich na gromady. Winę za ten stan rzeczy ponosi obok kierownictwa SOM, komitet członkowski, który w ogóle nie interesuje się pracami przygotowawczymi do akcji żniwnej. Trzeba ożywić działalność komitetu członkowskiego, który winien natychmiast pomóc SOM w usunięciu braków.

Narody żądają Paktu Pokoju

CHINY

PEKIN (PAP). — W Chinach wschodnich zakończono kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju i referendum przeciwko remilitaryzacji Japonii. Do dnia 5 lipca w Chinach wschodnich podpisało apel Światowej Rady Pokoju i głosowało przeciw remilitaryzacji Japonii 104.745.993 osoby, co stanowi 74,6 proc. ogółu mieszkańców Chin wschodnich (bez wyspy Taiwan).

ANGLIA

LONDYN (PAP). — Według danych londyńskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w Londynie zebrano dotąd 100.000 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

DANIA

KOPENHAGA (PAP). — W Danii podpisało dotychczas apel Światowej Rady Pokoju 103.000 osób.

AUSTRIA

WIEDEŃ (PAP). — Czynny udział w kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju bierze młodzież austriacka. Między innymi, członkowie organizacji „Wolna Młodzież Austriacka" zebrali do 6 lipca br. przeszło 53.000 podpisów pod apelem.

LIBAN

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Libanu, dotychczas zebrano tam 25.000 podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

TUNIS

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" donosi o stałym rozwoju akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju na terenie Tunisu. M. in. w 4 kopalniach południowego Tunisu apel podpisało 30.000 górników.

O prawidłową realizację polityki partii na wsi

Lenin i Stalin uczą nas, że podstawową dźwignią dyktatury proletariatu jest sojusz robotniczo-chłopski, że bez poparcia milionowych mas pracującego chłopstwa nie można ugruntować władzy ludowej i budować socjalistycznego ustroju, oraz że ważnym warunkiem zwycięskiego budownictwa socjalistycznego jest porozumienie i ścisły, bojowy sojusz ze średniakiem.

Przyjęty na VIII Zjeździe partii program WKP(b) w ten sposób formułuje zadania partii na wsi.

„Partia stawia sobie za zadanie odgrodzenie średniego chłopstwa od kułaków, przeciągnięcie go troską o jego potrzeby na stronę klasy robotniczej, przy czym walczy z jego zacofaniem środkami oddziaływania ideowego, bynajmniej zaś nie środkami przemocy. Dąży do praktycznego porozumienia się z nim we wszystkich wypadkach dotyczących jego interesów życiowych..."

Niektóre nasze organizacje partyjne nie dostrzegają często w praktyce różnicy między kułakiem a średniakiem, stawiając między nimi znak równości. Niesłuszne „zaszeregowanie" średniaka do kategorii kułaków wyrządza wielkie szkody polityczne partii i władzy ludowej. Podkopuje bowiem zaufanie mas średniackich do partii, rzucając je w objęcia wroga klasowego.

Nasze organizacje partyjne muszą nauczyć się odróżniać średniaka od kułaka. Nie wolno nam mechanicznie „zaliczać" średniaków nawet zamożnych do kategorii bogaczy. Nie można się opierać przy ustalaniu przynależności klasowej chłopów jedynie na wysokości posiadanego przez nich areału ziemi czy też ilości żywego i martwego inwentarza. Jedynie słusznym i niezawodnym miernikiem w ocenie charakteru gospodarstw rolnych jest uprawianie lub nieuprawianie wyzysku. Chłopa, który nie używa stale siły najemnej, nie uprawia wyzysku, nie można w wypadku jego zamożności traktować jako kułaka.

Partia nasza dąży do umocnienia i zacieśnienia sojuszu ze średniakiem. Dlatego rząd nasz przez właściwą politykę podatkową i kredytową dąży do umocnienia gospodarstw indywidualnych, udzielając im maksymalnej pomocy w rozwoju produkcji rolnej. Dlatego partia nasza bezlitośnie karze wszelkie próby wywierania nacisku administracyjnego i stosowania przymusu wobec pracujących chłopów przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych.

Naszym celem na obecnym etapie rozwoju wsi jest ograniczenie wyzysku uprawianego przez kułaka, celem stopniowego wyparcia go z zajmowanych pozycji ekonomicznych i wyrwania pracujących chłopów spod wpływu bogaczy.

„Ograniczać kułaka — stwierdził tow. Chełchowski — to znaczy — zmusić go do pełnego płacenia większego podatku z jego większych dochodów i oddania większej ilości zboża na skup; to znaczy — stosować pomoc sąsiedzką i właściwe rozdzielnictwo towarowe. Ograniczanie w naszych konkretnych warunkach — to przede wszystkim polityka obrony małorolnego przed wyzyskiem kułackim, to niedopuszczanie do nadmiernej akumulacji w gospodarstwach kułackich itd."

Nie oznacza to jednak w żadnym wypadku likwidacji kułaka. Gospodarstwa kułackie, odgrywające dość znaczną rolę w produkcji rolnej i hodowlanej, mają możność egzystencji.

Będziemy nadal prowadzić walkę z pasożytniczymi, spekulanckimi elementami na wsi, z systemem odrobków za wypożyczenie konia czy maszyny rolniczej, z haniebnym procederem lichwiarskich pożyczek, z wszystkimi objawami wyzysku mało i średniorolnego chłopstwa. Spotęgujemy jeszcze bardziej czujność naszych organizacji partyjnych na zdradzieckie manewry, na akty sabotażu i dywersji wroga klasowego. Będziemy bezlitośnie demaskować i tępić wrogą propagandę przeciwko naszym spółdzielniom produkcyjnym, przeciwko państwu ludowemu i pokojowi.

Politykę tę prowadzić będziemy jedynie w oparciu o nasze ustawy i przepisy. Każda bowiem próba łamania rewolucyjnej praworządności, nawet w stosunku do kułaka, prowadzi nie do jego izolowania, lecz, wręcz przeciwnie, ułatwia mu zdobycie wpływów wśród średniorolnych chłopów, prowadzi więc w konsekwencji do rozluźnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Łamanie praworządności rewolucyjnej, niezależnie od warunków i okoliczności jest niedopuszczalne i jest wodą na młyn kułaka, ułatwia mu dyskredytowanie władzy ludowej w oczach mało i średniorolnego chłopa.

Nasze prawo, wyrażające wolę i interesy ludu pracującego, nasze ustawodawstwo, które stoi na straży rewolucyjnych zdobyczy mas pracujących i władzy ludowej, które ochrania własność socjalistyczną i broni biedotę wiejską i średniaków przed spekulantem i lichwiarzem, przed wyzyskiem kułackim, jest dostatecznie silnym i skutecznym orężem w walce z wrogiem klasowym. Należy tylko znać te ustawy i umieć się nimi posługiwać. Prawo nasze ma charakter ściśle klasowy, całym swym ostrzem wymierzone jest przeciwko wrogom mas pracujących i wrogom władzy ludowej. Korzystajmy więc z naszego prawodawstwa, popularyzujmy nasze ustawy, żeby mało i średniorolny chłop znał ich treść i wiedział, że stoją one na straży jego interesów, że bronią go przed wyzyskiem bogaczy.

Rozgraniczać ściśle średniaka i kułaka, wyrugować z naszej pracy partyjnej metody nacisku i administrowania, przestrzegać konsekwentnie zasad rewolucyjnej praworządności, w pełni wykorzystywać nasze ludowe ustawodawstwo w walce z wrogiem klasowym, zdobywać za pomocą uporczywej pracy uświadamiającej masy pracującego chłopstwa dla socjalistycznego budownictwa — oto droga do dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i scementowania frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

W. Borowski

W 27 rocznicę proklamowania Północno-Osetyńskiej Republiki Autonomicznej

MOSKWA (PAP). — W dniu 7 lipca br. naród osetyński obchodził 27 rocznicę proklamowania Północno-Osetyńskiej Autonomicznej Republiki.

Przed Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową Osetyńcy byli najbiedniejszym narodem północnego Kaukazu.

Dziś w północnej Osetii znajduje się 5 wyższych uczelni, 15 uczelni technicznych, setki szkół średnich i powszechnych, 300 bibliotek, 5 muzeów oraz setki domów kultury.

Urlop J. Malika

NOWY JORK (PAP). — Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, Jakub Malik, opuścił dnia 6 lipca Nowy Jork, udając się na urlop do Związku Radzieckiego.

Zakończenie obrad sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ

WIEDEŃ (PAP). — W Wiedniu zakończyły się obrady sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Sesja jednomyślnie przyjęła odezwę do mas pracujących całego świata. Odezwa wzywa pracujących mężczyzn i kobiety wszystkich krajów do poparcia apelu Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

Sesja postanowiła również zaproponować „Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych", „Międzynarodowej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych", „Międzynarodowym Sekretariatom Produkcyjnym" i autonomicznym związkom zawodowym rozpoczęcie rozmów celem koordynacji walki o prawa mas pracujących.

Strajk urzędników państwowych w Grecji

SOFIA (PAP). — W niedzielę rozpoczął się w Grecji strajk urzędników państwowych. Powodem strajku jest odmowa rządu monarchofaszystów greckich rozpatrzenia słusznych żądań urzędników państwowych.

W związku ze strajkiem szef amerykańskiej misji gospodarczej, Lafam, oświadczył, że dopóki on stoi na czele tej misji, rząd grecki nie zgodzi się na żadne ustępstwa wobec żądań strajkujących.

Śladami Mussoliniego

Faszystowska uchwała rządu de Gasperi'ego

RZYM (PAP). — W parlamencie zakończyła się debata nad projektem rządowym o t. zw. „obronie cywilnej". **Celem tego projektu, noszącego wyraźny charakter faszystowski, jest dążenie do zlikwidowania praw konstytucyjnych narodu włoskiego i przywrócenia reżimu Mussoliniego.** Artykuł 4 projektu daje rządowi prawo ogłaszania stanu wyjątkowego w kraju i mobilizowania robotników — bez względu na zgodę parlamentu. Artykuł 6 przewiduje utworzenie milicji typu faszystowskiego.

Większość rządowa przyjęła projekt i odrzuciła poprawki deputowanych komunistycznych i socjalistycznych. W szczególności odrzucono poprawkę, dotyczącą zakazu wykorzystania „milicji" przeciwko strajkującym.

Przyjęcie faszystowskiego projektu przez parlament wywołało falę oburzenia w całym kraju. Robotnicy i urzędnicy w Mediolanie, Genui i w innych miastach strajkowali na znak protestu przeciwko faszyzacji Włoch. Na terenie całej prowincji Livorno odbył się strajk powszechny. Fala oburzenia rośnie bez przerwy.

35 tys. oficerów i żołnierzy wtrąciła do więzienia klika Tito

SOFIA (PAP). — Jak donosi dziennik „Oteczestven Front", **klika Tito rozchoduje 70 proc. całego budżetu Jugosławii na przygotowania wojenne.** Jugosławia została przekształcona w bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Armia jugosłowiańska została całkowicie oddana na usługi imperialistów amerykańsko - angielskich.

Dziennik stwierdza, że w Jugosławii coraz bardziej wzmaga się opór narodu przeciw polityce wojny i nędzy, prowadzonej przez klikę Tito. Szerzy się też na ogromną skalę ruch oporu w armii jugosłowiańskiej przeciwko polityce wojennej Tito. W związku z tym odbywają się masowe aresztowania wśród żołnierzy i oficerów. **W więzieniach przebywa obecnie 15.000 oficerów i ok. 20.000 żołnierzy, którzy występowali przeciwko zdradzie Tito i jego kliki.**

Ludzie Gorzowa zapoczątkowali rewolucyjne przemiany w przemyśle chemicznym i całej gospodarce narodowej

Z przemówienia min. inż. B. Rumińskiego

WARSZAWA (PAP). — Podkreślając konieczność szybkiego wyrównania zaległości kapitalistycznej gospodarki, min. Rumiński stwierdził, iż **chemia ma na swym odcinku szczególne zadanie.** W ostatnich czasach w przodujących krajach przystąpiono do produkcji nowych surowców i produktów chemicznych. Otrzymuje się substancje zastępcze, których jakość i zastosowanie przewyższają produkty naturalne. Produkuje się dziś w skali wielkoprzemysłowej benzynę i paliwa syntetyczne, kauczuk i tłuszcze syntetyczne, wszelkiego rodzaju farmaceutyki, białko syntetyczne, witaminy itp.

Nowym poważnym osiągnięciem jest rozpracowanie i wykorzystanie w praktyce chemii procesów wysokocząsteczkowych. Tą drogą otrzymuje się masy plastyczne i tworzywa sztuczne, m. in. włókno syntetyczne. Tworzywa sztuczne zastępują dziś z powodzeniem szereg metali, szkło, materiały budowlane. Włókna syntetyczne zastępują, a nawet znacznie przewyższają jakością, wytrzymałością i estetyką włókna bawełny czy wełny.

Na przykładzie Gorzowa widać jak szybko idziemy naprzód. Dziesiątki lat czekaliśmy dawniej na wprowadzenie i przyswojenie sobie takiej rewolucyjnej metody w chemii, jak otrzymywanie włókna syntetycznego.

Nasi inżynierowie i technicy przed wojną nie budowali tomaszowskiej fabryki ani Chodakowa.

Dziś inżynierowie i technicy polscy opierając się na wzorach przodującej techniki radzieckiej — sami projektują i budują wielkie kombinaty chemiczne, czego przykładem jest Gorzów i Wizów.

Gdy na terenie Gorzowa były ruiny, daleko w Jeleniej Górze małe grono entuzjastów rozpoczęło ambitne prace. Porywająca była droga chemików dolnośląskich do otrzymania włókna syntetycznego z fenolu. Technicy i konstruktorzy łódzkiego biura projektów prowadzili prace równolegle z chemikami i w oparciu o ich pomoc i wytyczne. Musieli oni przełamywać niemniejsze trudności, nie mając żadnych materiałów ani nawet prymitywnych wzorów dokumentacji technicznej. Twórczy i ofiarny był wkład robotników jeleniogórskich a potem gorzowskich, którzy wspólnie z inżynierami i technikami przełamywali stale piętrzące się trudności, zarówno w montowaniu nieznanej aparatury i przeprowadzaniu doświadczeń na skalę półtechniczną, jak i potem przy budowie pierwszej w Polsce wielkiej fabryki włókna syntetycznego.

Zaczynamy w tym roku w Gorzowie produkcję setek kilogramów włókna syntetycznego dziennie. W najbliższym okresie przejdziemy do produkcji tysiąca i wielu tysięcy kilogramów dziennie. To oznacza, że zakłady gorzowskie przyczynią się do wzmożonej podaży artykułów włókienniczych, a przede wszystkim dziewiarskich i pończoszniczych. Już w tym roku będziemy produkowali przędzę wystarczającą na kilka milionów par pończoch rocznie, a w przyszłości — na kilkanaście i kilkadziesiąt milionów par oraz na miliony metrów tkanin o najwyższej wartości.

GORZÓW PRZYSZŁOŚCI, TO POTĘŻNY KOMBINAT SYNTEZY CHEMICZNEJ. Obok przędzy syntetycznej, kombinat winien produkować inne nowe gatunki włókna, m. in. tzw. przędzę octanową, dalej przewiduje się uruchomienie produkcji wysokowartościowej folii, szeregu mas plastycznych, lakierów itp.

Gorzów stanowi przełom w rozwoju przemysłu włókien sztucznych. Dla chemików Gorzów winien zapoczątkować również przełom w rozwoju całego przemysłu chemicznego i całej gospodarki. Ten przełom winien dokonywać się na trzech odcinkach:

1. Na odcinku wzmocnienia więzi gospodarki z nauką i nową techniką.
2. Na odcinku pełnego wykorzystania bogactw surowcowych w Polsce, a przede wszystkim węgla, jako podstawy rozwoju wielkiej syntezy chemicznej.
3. Na odcinku większego zespolenia i powiązania kolektywu robotniczo-techniczno-inżynieryjnego, który jest decydującym ogniwem rozwoju całej naszej gospodarki.

Chcemy i będziemy mówić o Gorzowie i ludziach Gorzowa jako o prawdziwych budowniczych socjalizmu, którzy zapoczątkowali rewolucyjne przemiany w przemyśle chemicznym i całej gospodarce.

Belgia odmówiła wiz wjazdowych delegacji radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS dnia 4 lipca rozpoczęła w Brukseli obrady XXXXIV konferencji Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI), w skład której wchodzą przedstawiciele klubów lotniczych 33 krajów, w tej liczbie Związku Radzieckiego. Zgodnie z regulaminem tej organizacji w pracach konferencji powinni wziąć udział przedstawiciele Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa. **6 lipca władze belgijskie podały jednak do wiadomości, że delegatom radzieckim odmówiono wiz wjazdowych do Belgii, przy czym nie podano żadnego wyjaśnienia przyczyny tej odmowy.**

Rośnie siła i znaczenie Federacji Kobiet

Dr Pragierowa o sesji Komitetu Wykonawczego ŚDFK

WARSZAWA (PAP). — Dr. Eugenia Pragierowa, wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, udzieliła przedstawicielce PAP wywiadu na temat sesji Komitetu Wykonawczego ŚDFK, która ostatnio odbyła się w Sofii.

„W kwitnącej stolicy kraju Dymitrowa — mówi dr Pragierowa — odbyła się w dniach od 20 do 25 czerwca br. sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, zrzeszającej obecnie przeszło 90 milionów kobiet z 61 krajów. **Od chwili swego powstania w roku 1945 federacja rośnie w siły wzmaga się jej znaczenie — i nie ma dzisiaj żadnej demokratycznej organizacji kobiet, która nie byłaby zjednoczona z Federacją.**

Na sesji wśród delegatek krajów całego świata znajdowały się wybitne działaczki społeczne, nieugięte bojowniczki o pokój: wielka Passionaria, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Związku Kobiet ZSRR — Nina Popowa, Tsola Drogoiczewa, Hodinowa-Spurna, Maria Rossi, sekretarz generalny Federacji — Marie Claude Vaillant-Couturier i odznaczone ostatnio Stalinowską Nagrodą Pokoju: przewodnicząca ŚDFK — Eugenia Cotton i przedstawicielka bohaterskiego narodu koreańskiego Pak Den Ai.

W skład delegacji polskiej wchodziły członkinie Komitetu Wykonawczego Federacji: Edwarda Orłowska, Stanisława Zawadecka, Eugenia Pragierowa.

Obrady Komitetu Wykonawczego ŚDFK świadczyły o tym, że działalność sekcji narodowych Federacji przebiega obecnie pod znakiem jak najbliższej konkretnej współpracy.

Komitet Wykonawczy powziął szereg uchwał, zmierzających do rozszerzenia ruchu pokoju wśród kobiet. Wydano ponadto apel „do kobiet świata", wskazujący, że „obrona ich ognisk domowych znajduje się w ich własnych rękach, że tylko wspólna akcja narodów może zagrodzić drogę wojnie".

Bezprawne oświadczenie Trybunału Haskiego

PARYŻ (PAP). — Z Hagi donoszą, że Trybunał Międzynarodowy rozpatrzył „skargę" Wielkiej Brytanii przeciwko Iranowi w związku z nacjonalizacją przemysłu naftowego w Iranie. Trybunał większością głosów wydał orzeczenie, którego treść przedstawia się następująco:

Należy przywrócić stan, jaki istniał przed uchwałą o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie, gdy Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe nie było przez nikogo kontrolowane w swej działalności w Iranie.

* * *

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, radio Teheranu podało do wiadomości, że **na posiedzeniu rządu irańskiego zapadła uchwała, stwierdzająca, że orzeczenie Trybunału Haskiego pozbawione jest mocy prawnej.**

Gospodarka Niemiec Zachodnich pod znakiem remilitaryzacji

W końcu czerwca francuska agencja prasowa AFP donosiła z Lubeki, że „w palących promieniach słońca odbyła się tam pierwsza po wojnie niemiecka defilada wojskowa, którą odebrał minister spraw wewnętrznych Lehr". Defilowały oddziały „policji granicznej", którą nawet półoficjalna agencja Adenauera, DPA, nazywa „zalążkiem przyszłej armii".

Stan gospodarki Niemiec Zachodnich wskazuje, że remilitaryzacja ekonomiczna jest dziś w Trizonii posunięta jeszcze dalej niż remilitaryzacja w sensie ściśle wojskowym. Jeśli pan Lehr przyjmował w czerwcu pierwszą defiladę wojskową, to zakłady w Solingen wypuściły w tymże miesiącu już na pewno nie pierwszy po wojnie transport automatycznych karabinów.

Niemcy Zachodnie stanowią dziś jeden z członów i to najważniejszy, systemu atlantyckiego. Podkreślali to niejednokrotnie amerykańscy politycy, że przypomnimy tu chociażby przemówienie Eisenhowera rehabilitujące hitlerowski Wehrmacht albo wielokrotne wypowiedzi Mac Cloya. Po wyborach we Włoszech i Francji, wskazujących agresorom, że widoki na udział tych krajów w dostawach mięsa armatniego są bardzo zawodne, jeszcze bardziej wzmogły się apetyty amerykańskie na posłużenie się Trizonią w realizacji planów wojennych.

W wyniku agresji amerykańskiej na Koreę nastąpiły, jak to w rocznicę tej agresji stwierdził otwarcie minister armii USA, Frank Pace, „pozytywne dla bezpieczeństwa USA efekty", do których minister zalicza przede wszystkim „wzmożenie przygotowań obronnych USA i ich sojuszników". Należy podkreślić, że największe postępy pod tym względem ze wszystkich „sojuszników" amerykańskich dokonały Niemcy Zachodnie. To „osiągnięcie" nastąpiło kosztem gwałtownego obniżenia poziomu życiowego mas pracujących, natomiast na rzecz i w interesie nowych zysków zbrojeniowych zachodnio - niemieckiej „rady bogów".

W pierwszej połowie 1950 r. Niemcy Zachodnie znajdowały się w obliczu ostrej formy kapitalistycznego kryzysu. Ogólna wytwórczość spadała, wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił w I kwartale 1950 r. tylko 98 proc. przeciętnej z 1936 r. Spadek zamówień sięgał w ciągu półrocza ponad 30 proc. W zakresie produkcji przemysłowej notujemy jednak wzmożoną wytwórczość i wzmożone zyski przemysłów zbrojeniowych kosztem dalszego spadku produkcji i zysków przemysłu lekkiego.

Niemcy Zachodnie zaopatrują szereg armii atlantyckich, podlegających generałowi Eisenhowerowi w najrozmaitsze artykuły, od półfabrykatów metalowych począwszy, poprzez karabiny, części czołgów, radio — sprzęt wojskowy, maski gazowe, chemikalia wojenne, aż do mundurów i guzików. Przemysł zachodnio - niemiecki zaopatruje w surowce i półfabrykaty zbrojeniowe wielkie koncerny USA. Wreszcie — i ten czynnik stale przybiera na znaczeniu — przemysł zachodnio - niemiecki przygotowuje się już do wyposażenia organizowanej armii trizonialnej. Zadanie to poważne, gdyż według ostatnich doniesień z tak autorytatywnego źródła jak „New York Times", armia ta będzie liczyć nie mniej niż 12 dywizji, z czego większość pancernych.

Od lipca 1950 r. do kwietnia 1951 r. ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w Trizonii wzrósł o 27 proc. Produkcja żywic syntetycznych i mas plastycznych, kierowana dziś wyłącznie na cele zbrojeniowe, wzrosła o 82 proc., benzyny o 98 proc., ciężarówek wojskowych o 53 proc., radio - sprzętu wojskowego o 122 proc. Natomiast produkcja cementu wzrosła tylko o 7 proc., maszyn rolniczych o 6 proc., papierosów o 11 proc. Produkcja artykułów włókienniczych na cele cywilne spadła o 8 proc., jakkolwiek ogółem wzrosła o 22 proc. Rozbieżność ta tłumaczy się faktem, iż w grudniu ub. roku przemysł włókienniczy Niemiec Zachodnich otrzymał zamówienia na wielką partię mundurów i wyposażenia polowego (namioty itd.) dla „policji granicznej" ministra Lehra oraz armii holenderskiej i belgijskiej.

Śladem wzrostu produkcji artykułów zbrojeniowych następuje wzrost wytwórczości maszyn dla przemysłu zbrojeniowego, tak niemieckiego jak i zachodnio - europejskiego.

Spadek produkcji przemysłu konsumcyjnego i lekkiego wiąże się bezpośrednio ze spadkiem stopy życiowej ludności. Przyczynami spadku stopy życiowej ludności są: gwałtowny wzrost cen, wywołany przede wszystkim ścisłym uzależnieniem rynku zachodnio - niemieckiego od importu z rynków kapitalistycznych, na których agresja amerykańska na Korei i wzmożone zakupy zbrojeniowe USA wywołały gwałtowną zwyżkę oraz pieniężna i kredytowa polityka rządu w Bonn, dyktowana przez Amerykanów, a faworyzująca inwestycję w przemysłach zbrojeniowych kosztem wytwórczości na potrzeby cywilne.

Wyniki remilitaryzacji uwidaczniają się też w upadku rolnictwa zachodnio - niemieckiego. Upadek ten jest zresztą następstwem powojennej polityki amerykańskiej zamiany Niemiec Zachodnich w rynek zbytu własnych artykułów żywnościowych.

W roku 1950, gdy wskaźnik produkcji przemysłu niemalże dorównywał poziomowi z 1936 r., zbiory zbóż chlebowych i pastewnych wyniosły zaledwie 69 proc. plonów z 1938 r. Pogłowie bydła rogatego wynosiło 94 proc. przeciętnej przedwojennej, pogłowie trzody chlewnej tylko 81 proc.

Upadek rolnictwa zachodnio - niemieckiego jest bezpośrednim wynikiem polityki podatkowej rządu w Bonn. Według zestawienia Monachijskiego Instytutu Badań Gospodarczych, w roku 1938-39 dochód brutto z jednego ha ziemi uprawnej wynosił 94 marki, co wobec podatków wysokości 33 marek dawało dochód czysty 61 marek. W roku 1949-50 dochód brutto wynosił 75 D-marek, podatki natomiast — 93 D-marek. W ten sposób biedny i średniorolny chłop zachodnio-niemiecki dopłacał do każdego hektara swej gospodarki rolnej 18 marek rocznie. Obszarnicy korzystający ze specjalnych ulg podatkowych „wychodzili na swoje", ale chłopstwo trizonialne ubożeje w zastraszającym tempie.

Zamiana gospodarki trizonialnej w arsenał armii Eisenhowera odbywa się więc kosztem pogłębienia nierównomierności rozwoju poszczególnych jej gałęzi. Dotyczy to z jednej strony rozbieżności pomiędzy przemysłem zbrojeniowym i obsługującym go w formie dostawy surowców i półfabrykatów przemysłem ciężkim a przemysłem lekkim i konsumcyjnym; z drugiej strony pogłębia się upadek rolnictwa trizonialnego. O tym, jak remilitaryzacja oddziaływa na poziom życiowy ludności będzie mowa oddzielnie.

K. WOLICKI

KP Francji domaga się podwyższenia stopy życiowej mas pracujących

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej uchwaliło rezolucję, w której poleca Komunistycznej frakcji parlamentarnej, by wniosła pod obrady Zgromadzenia Narodowego szereg projektów ustaw, domagających się podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, obrony chłopstwa pracującego, rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego itp.

Postanowiono przedstawić Zgromadzeniu Narodowemu **projekt ustawy o wypłacaniu zasiłków urlopowych, o wprowadzeniu ruchomej skali płac, o cofnięcie wszystkich podwyżek komornego, o zwiększenie zapomóg dla bezrobotnych, o zniesienie podatków na produkty pierwszej potrzeby itp.**

Ponadto komunistyczna frakcja parlamentarna domagać się będzie przeprowadzenia **reformy szkolnictwa** i przedłoży projekt rezolucji, w której zapowiada poparcie dla rządu w celu **rozpoczęcia rozmów o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

Nowy wspaniały triumf polskiego robotnika i inżyniera

Gorzów - gigant socjalistycznego budownictwa - produkuje

Przemówienie premiera tow. Józefa Cyrankiewicza — wygłoszone na otwarciu zakładów włókien sztucznych na Ziemiach Zachodnich

Wielkie Zakłady w Gorzowie symbolizują — po pierwsze — imponujący wysiłek naszej twórczej pracy, ponieważ to, co tu zastaliśmy, było w stanie kompletnego zniszczenia, bez maszyn i bez dokumentacji. Była to więc w gruncie rzeczy **nie odbudowa, lecz stworzenie nowych zakładów.**

Wielkie Zakłady w Gorzowie dokumentują — **po drugie — olbrzymie talenty, olbrzymi zapał, energię i wytrwałość, pomysłowość i inicjatywę polskich techników i naukowców, którzy wypracowali tę metodę produkcji włókna syntetycznego.**

W ten sposób pionierska praca badawcza polskich techników i naukowców, którzy potrafili własnymi siłami stworzyć całą skomplikowaną aparaturę, konieczną dla uruchomienia produkcji, ta praca rozpoczęta w 1945 i 1946 roku, rozpoczęta w niebywale trudnych warunkach przez ludzi, którzy wypracowali swoje osiągnięcia niezwykle samodzielnym i trudnym wysiłkiem, ta praca żmudna i wytrwała **znajduje dziś swoje ukoronowanie poprzez otwarcie wielkich zakładów gorzowskich. W ten sposób powstała nowa technologia Gorzowa, całkowicie opracowana przez polskich techników i inżynierów, wykorzystująca szereg skomplikowanych reakcji syntezy chemicznej.** W ten sposób powstało **włókno gorzowskie,** które jakością swą i wytrzymałością przewyższać będzie inne rodzaje włókna i niewątpliwie będzie dumą polskiej produkcji.

Myślę, że wszyscy odczuwają wdzięczność wobec współtwórców tego dzieła, wobec polskich techników i naukowców. Chciałbym w imieniu Rządu wyrazić im uznanie i podziękowanie. (Oklaski).

Jest to bowiem jeden z pięknych i ku naszej radości coraz liczniejszych w Polsce przykładów jakie wyniki dla gospodarki narodowej daje ścisłe powiązanie nauki z życiem i potrzebami narodu.

Wielkie Zakłady w Gorzowie są **— po trzecie — widomym i imponującym dowodem, ile dać może entuzjazm załogi i dobre kierownictwo budowy,** które postawione było przed bardzo trudnymi zadaniami **budowy nowych zakładów na rumowisku.** Załoga pokonała olbrzymie trudności wykonania większości urządzeń aparatury działów chemicznych we własnym warsztacie mechanicznym. Załoga rosła w tej pracy. Z załogi wyrastali przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Z załogi wykrystalizowała się doświadczona kadra techniczna.

Myślę, że tak jak załoga Gorzowa z dumą patrzy dziś na to swoje trudne i wielkie dzieło, tak my wszyscy z dumą widzimy w gorzowskiej załodze **jeden z czołowych oddziałów, zaprawionych już w walce z trudnościami, jeden ze zwycięskich oddziałów polskiej klasy robotniczej — budowniczych socjalizmu.**

Myślę, że budowa tej fabryki, Wasza walka z trudnościami, Wasza pomysłowość i energia, Wasze złe i dobre chwile i Wasze wspaniałe zwycięstwo — to będzie **jedna z piękniejszych kart historii powstawania nowego polskiego przemysłu, socjalistycznego przemysłu Polski Ludowej.** (Oklaski).

Nowe miliony metrów tkanin

Zakłady w Gorzowie produkować będą z roku na rok coraz więcej przędzy na miliony metrów tkanin i na miliony par pończoch.

Uruchomienie Zakładów w Gorzowie oznacza **wzrost udziału włókien sztucznych w ogólnej puli włókienniczej.** Już dziś udział ten wynosi 12,5 proc. Uruchomienie tych Zakładów oznacza **wzrost zaopatrzenia naszego rynku w artykuły włókiennicze.**

Uruchomienie tych Zakładów, opartych na maszynach wykonanych przez nasz przemysł metalowy, w sposób jasny i przykładowy wskazuje jak rozwijający się u nas ciężki przemysł, podstawa siły i niezależności naszego kraju, staje się ojcem polskiego przemysłu lekkiego, pracującego na bezpośrednie, konsumcyjne potrzeby ludności. Im mocniejszy, im wydajniejszy będzie nasz przemysł ciężki, im szybciej i im więcej stali wylewać się będzie z pieców hutniczych, im więcej produkować będziemy obrabiarek i maszyn, **tym szybciej róść będzie także nasz przemysł lekki, tym więcej towarów konsumcyjnych będziemy mogli rzucać na rynek, aby zaspokoić wciąż wzrastające zapotrzebowanie.**

Gorzów i jego zakłady są równocześnie **manifestacją i mocnym dowodem, jak szybko i w jak dużym zakresie zagospodarowujemy nasze Ziemie Zachodnie, jak je uprzemysławiamy.** A jest to przecież dopiero **wstęp do naszego dalszego, potężnego uprzemysłowienia tych Ziem, do budowy nowych, licznych zakładów.**

Wzruszająco mówił dziś do nas ob. Lewicki, **jak robotnik polski i chłop polski czuje się tu na Ziemiach Zachodnich gospodarzem, czujnym i dobrym, pracowitym gospodarzem na tych — jak mówił — prastarych naszych Ziemiach, które zaprzepaścili kiedyś polscy feudałowie i po których deptał te ziemie pruski imperializm.**

Powróciliśmy. Torował narodowi polskiemu drogę żołnierz radziecki i polski. Powróciliśmy jak dobrzy gospodarze po to, aby ta polska ziemia była kwitnąca, jak nigdy dotąd, aby była uprzemysłowiona, jak nigdy dotąd.

Polska tu powróciła, ale to już nie ta Polska, która się cofała — Polska feudałów i obszarników. **Powróciła nowoczesna silna przemysłem i rosnąca kulturą — Polska Ludowa.** (Huczne oklaski).

Nasza Polska, Polska Ludowa potrafiła jak nigdy dotąd w historii znaleźć po drugiej stronie Odry i Nysy wyciągnięte przyjaźnie dłonie Niemiec Demokratycznych, razem z nami wspólnie walczących o pokój, walczących o nowe, pokojowe, zjednoczone Niemcy.

Oto wczoraj akurat minęła **rocznica podpisania w Zgorzelcu układu o granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie. A rok, który minął, w szczególności wizyty Prezydenta Piecka w Warszawie i naszego Prezydenta Bieruta w Berlinie, ten pierwszy już rok udowodnił i pokazuje, jak potrafią rozwijać przyjaźń narody, gdy po nowemu rządząc się same urządzają swoje stosunki, gdy wspólnie walczą o pokój przeciw podżegaczom wojennym, przeciw anglo - amerykańskim imperialistom.**

Pożyczka Narodowa - wspaniałą manifestacją miłości Ojczyzny

Dzień dzisiejszy, dzień otwarcia wielkiej fabryki w Gorzowie, zbiega się z dniem, w którym możemy podsumować **wyniki subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Pożyczka została rozpisana na sumę 1 miliarda 200 milionów złotych. Pożyczka została subskrybowana na sumę 1 miliarda 578 milionów 510 tysięcy 220 złotych.** (Huczne oklaski).

Apel Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o wzmożenie naszego wysiłku budownictwa, o dostarczenie na ten cel dodatkowych środków finansowych, o powszechny udział świadomych patriotów w naszym wielkim dziele budownictwa poprzez subskrypcję pożyczki — spotkał się z pełnym zrozumieniem najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego.

Naród polski deklaracjami pożyczki zadokumentował swoją niezłomną wolę przyśpieszenia rozwoju siły naszego Państwa, szybszej rozbudowy naszego przemysłu, szybszej rozbudowy naszego rolnictwa, szybszego rozwoju Ziem Zachodnich, szybszego rozwoju naszej bazy surowcowej.

Naród polski deklaracjami pożyczki zadokumentował niezłomną wolę **utrwalenia naszej niepodległości i zabezpieczenia pokoju poprzez swój wzmożony wysiłek.**

Pożyczkę subskrybowało 8 milionów 401 tysięcy 160 obywateli, czyli przygniatająca większość osób samodzielnie zarobkujących w Polsce. Niezwykle ofiarnie manifestowała swoje czynne poparcie przyśpieszenia rozwoju sił Polski — bohaterska **klasa robotnicza,** przodowniczka narodu. Subskrybowała ofiarnie cała polska pracująca **inteligencja.** Mamy do zanotowania ogromne zrozumienie celów pożyczki przez polską **wieś.** Uczestniczyli w pożyczce niemal powszechnie **rzemieślnicy i wolne zawody,** — wszyscy lojalni obywatele. Subskrypcja Narodowej Pożyczki była powszechnym zrywem czynnego patriotyzmu. Była wielką, zwycięską bitwą narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, była egzaminem prężności i zwartości tego frontu. Akcja wokół pożyczki była dalszym etapem dojrzewania **moralno - politycznej jedności narodu.**

Wielki sukces Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jest niewątpliwie poważnym zwycięstwem narodu polskiego w walce o ugruntowanie podstaw swojej przyszłości.

Chciałbym w imieniu Rządu wyrazić podziękowanie wszystkim robotnikom i robotnicom, chłopom, inteligencji, nauczycielom, rzemieślnikom, wszystkim lojalnym obywatelom, którzy subskrybując pożyczkę, spełnili swój obywatelski obowiązek.

Chciałbym szczególnie serdecznie podziękować tym setkom tysięcy społecznego aktywu, gorącym patriotom, którzy nie szczędząc swoich sił, swojego czasu, pracowali ofiarnie w toku akcji subskrybowania pożyczki, uświadamiając najszersze rzesze o jej celach i znaczeniu. Dzięki dojrzałości politycznej i patriotycznej postawie naszego społeczeństwa, osiągnięta została powszechność subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Ten sukces wzmocni jeszcze bardziej siły i zwartość naszego narodu.

Jakże pięknym symbolem i żywym przykładem celów, na które popłyną pieniądze z pożyczki — jest fabryka, którą dziś w Gorzowie otwieramy. Wiele jeszcze fabryk, szkół, żłobków czeka na otwarcie. Wiele bohaterskich załóg pracowniczych toczy coraz bardziej zaciętą walkę z czasem o przedterminowe oddanie narodowi zakładów produkcyjnych. **Dziś, kiedy zwycięsko zakończyliśmy subskrypcję pożyczki i kiedy codziennie rosną nowe domy i fabryki, chciałbym zaapelować do wszystkich, budujących Polskę, ażeby zaostrzyli naszą walkę z marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, ażebyśmy wysoko cenili każdą złotówkę, pożyczoną przez naród na cele budowy** (oklaski).

Pracujmy coraz wydajniej

Pamiętajmy, że sumę uzyskaną z pożyczki można pomnożyć przez powszechną walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji, przez jak najbardziej oszczędne i racjonalne gospodarowanie materiałem, przez jak najbardziej oszczędne i racjonalne wykorzystanie surowców, przez walkę o oszczędność na każdym polu, przez jak najbardziej zdecydowaną walkę z przerostami i marnotrawstwem.

Spójrzmy jeszcze bardziej krytycznie niż dotąd na pracę w naszych przedsiębiorstwach, zakładach i urzędach, zobaczmy czy przypadkiem tam, gdzie urzęduje trzech ludzi nie zawsze w pełni wykorzystanych — nie wystarczy dwóch.

Myślę, że z Gorzowa, że właśnie stąd, z tego wielkiego zakładu, który wyrósł z inicjatywy, pomysłowości, oszczędności, racjonalizatorstwa jego wspaniałej załogi, można i należy w dniu, w którym podsumowujemy wspaniały wynik pożyczki i w którym otwieramy tę fabrykę — rzucić hasło: **„Pracujmy wszyscy w Polsce tak, jak pracują budowniczowie naszych przodujących Zakładów.**

Spotęgujmy — naszą **walkę o każdą złotówkę,** ażeby ani jedna złotówka z 1 miliarda 578 milionów 510 tysięcy 220 złotych, pożyczonych przez naród, ażeby ani jedna złotówka, zdobyta pracą naszego robotnika, nie poszła na marne. **Pracujmy więc coraz wydajniej.**

Niech z racjonalizatorskich pomysłów, z pojedynczych złotówek, **rodzi się dalsza siła,** która przyspieszy nasz marsz naprzód, która pomnoży otwierane zakłady, która **pomnoży siły Polski Ludowej.**

Wielkie i doniosłe wydarzenia rozegrały się na froncie walki o realizację Planu 6-letniego w ciągu ostatnich kilku tygodni. Spróbujmy wymienić tylko najważniejsze z tych wydarzeń. **Otworzyliśmy hutę w Częstochowie, otworzyliśmy wielki kombinat chemiczny w Wizowie. W Częstochowie w parę dni po otwarciu uruchomiony został drugi piec. W Wizowie ruszyła masowa produkcja kwasu siarkowego, oparta na metodzie opracowanej przez polskich uczonych i inżynierów.**

Dziś otwieramy wielkie Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie.

Nigdy jeszcze w historii Polski nie było takiego nagromadzenia tak wielkich, tak doniosłych wydarzeń na froncie budownictwa. **Dziesiątki** lat mijały często, zanim **ukazała się** w prasie wiadomość, **że tu czy ówdzie** uruchomiono **jakiś niewielki** zakład przemysłowy czy **fabryczkę. A oto dziś w Polsce Ludowej, w ciągu niespełna dwóch miesięcy ruszają jeden za drugim giganty przemysłowe, których produkcja przekracza niejednokrotnie całą wydajność danej gałęzi przemysłu w Polsce przedwojennej. To jest tempo naszego budownictwa. To jest tempo Planu 6-letniego, to jest tempo socjalizmu!** (huczne oklaski).

Wspólnym, ofiarnym wysiłkiem budujemy szczęśliwą przyszłość

Strzelają ku górze **nowe budowle, nowe fabryki, nowe zakłady przemysłowe.** Tryskają jak życiodajne źródła naszej potęgi i siły. Wielki i ofiarny wysiłek ludzi pracy Polski Ludowej przyobleka się w konkretny kształt: „Częstochowy", Wizowa, Gorzowa i dziesiątków, setek nowych zakładów przemysłowych, szkół, pracowni naukowych, teatrów i kin, którymi pokrywa się Polska. Każdy dzień, każdy tydzień przynosi nowe wielkie wydarzenia na froncie budownictwa. Historia naszych dni płynie szybciej, mocniej. Pisana jest zapałem twórczym ludzi, wysiłkiem mięśni i mózgów, rytmem maszyn i stukotem traktorów. Karty tej historii pokryte są wzorami nowych syntez chemicznych, obliczeniami architektów i inżynierów, odsetkami przekroczonych norm, nazwiskami uczonych i racjonalizatorów, nowatorów i przodowników pracy. **Tak pisze się historia narodu miłującego pokój i walczącego o pokój, tworzącego ofiarnym i twórczym wysiłkiem wielkość swej Ojczyzny.**

Za kilka dni obchodzić będziemy po raz siódmy radosną rocznicę. Siódmą rocznicę wyzwolenia, siódme Święto Odrodzenia Polski, 7-lecie Polski Ludowej. Rzućmy okiem wstecz, przebiegnijmy w myślach dzieje tych siedmiu lat od owego dnia, gdy żołnierz radziecki wstąpił na ziemię polską, niosąc nam wolność, — gdy cztery piąte naszego kraju było jeszcze w jarzmie hitlerowskiego najeźdźcy, a w Chełmie i Lublinie zakładane były w niezmiernym trudzie pierwsze fundamenty naszego Ludowego Państwa. Przecież to tak niedawno jeszcze, zdawałoby się wczoraj.

Niewielu ludzi wyobrażało sobie wtedy, **że** siódmą rocznicę będziemy obchodzić takimi osiągnięciami jak „Częstochowa", Wizów, **Gorzów,** że w siódmą rocznicę owego **dnia** lipcowego będziemy liczyli **dni dzielące** nas od uruchomienia **Nowej Huty, Żerania i innych wielkich** zakładów.

A przecież taka jest rzeczywistość. Śmielsza niż marzenia. Taką rzeczywistość tworzy naród wolny i wolność miłujący, naród wyzwolony z jarzma kapitalizmu i z pęt zależności od obcych. Naród naprawdę suwerenny i sam się rządzący, naród kroczący ku socjalizmowi.

Towarzysze i obywatele, robotnicy i inżynierowie, twórcy i budowniczowie Zakładów Gorzowskich! Rodacy i rodaczki w całym kraju, którzy wraz z nami święcicie dziś **nowe, wielkie zwycięstwo polskiego robotnika i inżyniera.**

Wygrana została jeszcze jedna wielka batalia Planu 6-letniego. Ruszają nowe zespoły maszyn nowych wielkich zakładów przemysłowych. Ale walka trwa nadal na całym froncie produkcji i budownictwa. O nowe, dalsze sukcesy. O nowe, przed terminem uruchomione fabryki, huty i kopalnie. O nowe przekroczenia planów produkcyjnych. O większe zbiory z hektara. O tańszą, lepszą i szybszą produkcję. O więcej stali, więcej węgla, więcej maszyn, więcej tkanin, więcej zboża i chleba.

Naprzód do walki o siłę i potęgę Polski Ludowej pod przewodem naszego Prezydenta Bolesława Bieruta, o przyszłość naszego narodu, o triumf sił postępu nad siłami wstecznictwa i wojny. Naprzód do dalszej walki o pokój i socjalizm.

Niech żyje naród polski! Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent Bolesław Bierut!

ZAKŁADY WŁÓKIEN SZTUCZNYCH W GORZOWIE ROZPOCZĘŁY PRACĘ.



Na zdjęciu: 1) Absolwentka Szkoły Przysposobienia Przemysłowego z Jeleniej Góry, Anna Knapik, zakłada szpule przędzy z włókna sztucznego. 2) „Aparatowy" ZMP-owiec Stanisław Twardosz, pracuje przy destylatorze surowca, służącego do wyrobu sztucznego włókna. (CAF fot. Baranowski)

Zwycięsko zakończyliśmy akcję pożyczkową

Henryk Winter

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni — znalazło powszechny, entuzjastyczny wyraz w przeprowadzonej na terenie całego kraju subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W ciągu 20 dni od chwili ogłoszenia pożyczki podpisało ją 355.897 mieszkańców Łodzi na sumę 85.304.015 zł. Ilość subskrybentów pokrywa się z nieznacznym odchyleniem z ilością robotników, chłopów, inteligencji pracującej, rzemieślników i kupców, z ilością mieszkańców, zatrudnionych w naszych przedsiębiorstwach państwowych, w przedsiębiorstwach uspołecznionych i prywatnych oraz na roli.

Cyfry powyższe, wraz z imponującymi danymi z całego kraju, wskazują, że **front narodowy,** któremu przewodzi nasza partia, **odniósł wspaniałe zwycięstwo polityczne.**

Patriotyczna postawa przeważającej większości społeczeństwa miasta Łodzi, a w pierwszym rzędzie naszej klasy robotniczej, w subskrypcji Narodowej Pożyczki jest wymownym świadectwem, jak **głęboko zapadło w umysłach i sercach ludzi pracy zrozumienie potrzeby aktywnej walki o pokój.** W tym sensie możemy nie bez dumy stwierdzić, że swymi podpisami na karcie głosowania w Narodowym Plebiscycie Pokoju, każdy człowiek pracy przydał w akcji pożyczkowej wagę realnym wkładem we wzmożenie siły gospodarczej i obronnej naszej Ojczyzny.

Przebieg i wyniki akcji pożyczkowej na terenie Łodzi, podobnie, jak i w całym kraju, świadczą o **wielkim zaufaniu, jakim polityka naszej partii cieszy się w narodzie, stanowią wyraz nierozerwalnej więzi, łączącej partię z szerokimi masami pracującymi.**

Cały ciężar pracy organizacyjnej i propagandowej w akcji subskrypcyjnej spoczywał na barkach komisji współdziałania, ich delegatów i agitatorów. **Na ogólną ilość 6.518 członków zakładowych komisji współdziałania uczestniczyło w akcji 3021 bezpartyjnych. Podobnie na ogólną ilość 15784 agitatorów, wzięło udział w pracy propagandowo - organizacyjnej 5.110 bezpartyjnych.**

Tak liczny udział bezpartyjnych w pracach organizacyjnych i agitacji świadczy o ich postawie politycznej, świadczy o prawidłowym podejściu ogromnej większości naszego aktywu partyjnego do współpracy z bezpartyjnymi.

Przebieg pożyczki potwierdza, zgodnie ze wskazaniami przewodniczącego KC naszej Partii, że pewna nieufność do aktywu bezpartyjnego, która tu i ówdzie występowała uprzednio w naszym aktywie, ustąpiła miejsca zrozumieniu potrzeby przyciągania bezpartyjnych do współpracy i dania im możności przejawiania inicjatywy i zużytkowania swych uzdolnień w służbie Ojczyzny.

Jak w każdej wielkiej akcji państwowej — niezwykle poważne zadania stanęły w akcji pożyczkowej przed aktywem partyjnym. Trzeba stwierdzić, że kierownictwo akcją stanęło na wysokości zadania. Tak więc **Dzielnica Ruda Pabianicka pierwsza na terenie Łodzi zakończyła subskrypcję w ciągu dwóch dni. Z zakładów pierwsze zakończyły akcję pożyczkową ZPB im. Wlady Bytomskiej, ZPW im. Andrzeja Struga, Zakłady Przemysłu Filcowego.**

Dni pożyczki dostarczyły licznych dowodów wielkiej ofiarności, zapału i poświęcenia ogromnej większości działaczy, członków PZPR i aktywistów bezpartyjnych. **Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Pierwszej Rudzkiej, tow. Filipczak, osiągnął duże sukcesy, dzięki ogromnej energii i inicjatywie wniesionej do akcji subskrypcyjnej. Dobrą organizacją pracy wyróżnił się sekretarz podstawowej organizacji Łódź-Kaliska, tow. Król.** Takich przykładów można byłoby przytoczyć znacznie więcej.

Warto również przytoczyć kilka faktów, obrazujących głęboki patriotyzm naszych mas pracujących. Bezpartyjny, **Witold Grochacki, monter Elektrowni Łódzkiej, przechodząc do pracy w innym przedsiębiorstwie zadeklarował 14 dni i zażądał przekazania swojej subskrypcji do nowego miejsca pracy. Bezpartyjny ślusarz z Zakładów im. Niedzielskiego, ob. Puszcz, zadeklarował 30 dniówek i przykładem swoim pociągnął wszystkich współtowarzyszy pracy, którzy jednomyślnie, w ilości 80 osób, podpisali pożyczkę. Pracownik Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego, Czarnecki, przerwał urlop wypoczynkowy, aby osobiście wziąć udział w pracy organizacyjnej i agitacyjnej.**

Pięknie popisała się nasza młodzież. Porwani duchem patriotyzmu, **uczniowie tokarscy Wi-Fa-My, Henryk Krzejak i ZMP-owiec, Ryszard Modrzejewski, subskrybowali po 60 dniówek każdy.**

Klasie robotniczej dotrzymywała kroku inteligencja naszego miasta. **Tak więc dr Aleksander Lachowicz i dr Wiktor Probst subskrybowali po 6.000 złotych, artysta - plastyk, Stanisław Mendel, zadeklarował pożyczkę na sumę 5.000 zł. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wzruszający czyn rencistki, Józefy Jarosz, która subskrybowała całomiesięczną rentę.** Takich przykładów można by podać setki i tysiące.

Wspaniały przebieg subskrypcji na terenie naszego miasta byłby nie do pomyślenia bez czynnego udziału organizacji masowych: zw. zaw., ZMP i Ligi Kobiet. Od chwili ogłoszenia pożyczki organizacje te, pod przewodem organizacji partyjnych, poprzez swój aktyw na dzielnicach i w zakładach pracy mobilizowały masy pracujące do subskrybowania pożyczki. **W sukcesie, jaki odniosła „Pierwsza Rudzka" w akcji subskrypcyjnej, ogromną zasługę ma rada zakładowa, która umiejętnie kierując swoim aktywem, osiągnęła poważne sukcesy**

Akcja subskrypcyjna, ukazując ofiarność aktywu i powiązanie partii z masami, **ujawniła również szereg słabości i braków.** Do poważnych braków należy często spotykane zjawisko **niereagowania rad zakładowych, a nieraz i organizacji partyjnych na uzasadnione zażalenia i skargi ludzi pracy z zakresu spraw socjalnych, produkcyjnych lub bytowych.**

W niektórych zakładach pracy daje się zauważyć niedostateczną troskę o młodzież. Chętnie tam się utyskuje na młodzież, a jednocześnie nie dość aktywnie walczy się z przejawami niewłaściwego wykorzystywania kwalifikacji zawodowych młodzieży, ze spychaniem jej do funkcji pomocniczych, gdzie nie jest w stanie w pełni rozwinąć swych uzdolnień i nabytych wiadomości.

Akcja pożyczkowa zmobilizowała całą naszą organizację partyjną i wciągnęła do czynnej pracy politycznej wszystkich jej członków.

Jak wskazują cytowane na wstępie cyfry, **organizacja nasza wyszła zwycięsko z tej wielkiej próby, jaką była dla niej subskrypcja Pożyczki Narodowej.** Wieloletnie jednak doświadczenie walk i pracy naszej partii, a przede wszystkim doświadczenie WKP(b) uczy nas, że **nie wolno zachłystywać się osiągniętymi sukcesami ani też po odniesionym zwycięstwie spoczywać na laurach. Wierna tej bolszewickiej zasadzie łódzka organizacja partyjna, jej komitety dzielnicowe i organizacje podstawowe, stosując niezawodny oręż krytyki i samokrytyki, powinny szczegółowo zanalizować własne doświadczenia w akcji pożyczkowej.**

Trzeba, aby towarzysze sumiennie badali i wyciągnęli na światło dzienne wszystkie braki i niedociągnięcia, jakie niewątpliwie miały miejsce w toku realizacji wielkiej akcji.

Trzeba, aby analiza tych braków doprowadziła do usprawnienia naszej pracy organizacyjnej, do ulepszenia naszego kierownictwa organizacjami masowymi, do dalszego zacieśnienia naszego kontaktu z masami, do nieustannego skupiania ich wokół zadań budownictwa socjalistycznego i walki o pokój.

Samokrytyczna ocena własnej pracy i konsekwentne wcielenie w życie wniosków płynących z tej oceny, pozwoli nam stwierdzić, że nasza organizacja partyjna nie tylko przeprowadziła zwycięsko ważne zadanie państwowe, ale, że **z walki o wykonanie tego zadania wyszła wzmocniona nowymi doświadczeniami, zahartowana politycznie i organizacyjnie.**

Przełomowe znaczenie I Kongresu Nauki Polskiej

Prof. dr Emil Paluch
rektor Akademii Medycznej w Łodzi

W I Kongresie Nauki Polskiej wzięło udział ponad 1600 pracowników naukowych, reprezentujących wszystkie dziedziny wiedzy i wszystkie ośrodki pracy badawczej w Polsce. Obok zasłużonych pracowników nauki, prezesów towarzystw naukowych i laureatów nagród państwowych, uczestniczyli w nim także asystenci naszych uczelni, jak również przedstawiciele studenckich kółek naukowych. Jeszcze nigdy żaden zjazd uczonych w Polsce nie był tak liczny i nie reprezentował tak wiernie polskiej nauki. Sam Kongres był zakończeniem długiego okresu prac przygotowawczych, które objęły prawie wszystkich pracowników naukowych w Polsce, podzielonych na sekcje, podsekcje i grupy robocze. Trwały one zgórą półtora roku, **a praca ich przeorała do gruntu wszystkie podstawowe zagadnienia organizacji nauki w Polsce, a także umysły i poglądy wielu uczonych.**

Kiedy w 1949 r. rzucona została po raz pierwszy myśl zwołania Kongresu Nauki i kiedy wysunięte zostały po raz pierwszy hasła ściślejszego związania nauki polskiej z życiem narodu i postępową myślą społeczną, nastrój pierwszych zespołów roboczych daleki był jeszcze od tego poczucia wspólnoty, jakie przebijało z obrad I Kongresu Nauki. Nie rzadkie były wówczas wypowiadane poglądy, że nauka to „kapłaństwo", a „praca uczonych — natchnienie poety", że nie można jej kształtować w sposób planowy ani wiązać z życiem gospodarczym i politycznym kraju.

Jest wielką zasługą postępowej grupy uczonych, że w czasie prac przedkongresowych zdołali oni ukazać ogółowi pracowników naukowych funkcje społeczne nauki, jej rolę w ustroju kapitalistycznym i w krajach socjalizmu, obowiązki uczonego wobec własnego narodu i właściwe miejsce uczonych w walce mas pracujących o wyzwolenie społeczne.

W toczących się dyskusjach poddano rewizji cały dorobek przeszłości, dobywając najpiękniejsze karty polskiej postępowej tradycji naukowej, poddano krytyce i ocenie stan i organizację niemal wszystkich zakładów naukowych w Polsce i ukazano we właściwym świetle perspektywy rozwoju nauki w Polsce Ludowej. Odsłonięto ukryte sprężyny tak rozpowszechnionego u nas kosmopolityzmu w nauce, który paraliżował oryginalną twórczość naukową i sprawił, że w przeszłości wielu pracowników naukowych żyło w niewolniczej zależności od obcej, wręcz wrogiej częstokroć interesom narodu polskiego nauki państw kapitalistycznych. Poważne miejsce w pracach przedkongresowych zajęła także twórcza dyskusja nad zastosowaniem zasad filozofii marksistowskiej w badaniach naukowych, nad istotą materializmu historycznego i dialektycznego w poszczególnych dyscyplinach naukowych oraz nad osiągnięciami i dorobkiem nauki radzieckiej.

Obrady I Kongresu Nauki Polskiej w Warszawie były szczytowym okresem przełomu w poglądach i stosunku do nauki ogółu uczonych w Polsce. W czasie dyskusji, prowadzonych w poszczególnych sekcjach, w których niejednokrotnie zabierało głos po kilkudziesięciu mówców, nie było już miejsca dla wahań oraz wątpliwości, po której stronie barykady znajduje się miejsce uczonego w Polsce i czy istnieje apolityczność w nauce, lecz **przerodziły się one w gorącą naradę nad udziałem wszystkich pracowników naukowych w porywających zadaniach budowy socjalizmu, nad udziałem naukowców w 6-letnim Planie Gospodarczym, nad wytyczeniem nowych kierunków badań i ulepszeniem dotychczasowej organizacji nauki polskiej.** Nie brak w nich było także akcentów ostrej krytyki w stosunku do błędów dotychczasowej pracy zakładów naukowych i poszczególnych osób, jak np. braku szacunku dla polskiej twórczości naukowej; były także i próby samokrytycznej oceny przez poszczególnych pracowników naukowych własnych braków i niedociągnięć.

Dojrzałość ideologiczna całego audytorium znalazła charakterystyczny wyraz we wnioskach poszczególnych sekcji i w przyjęciu, z jakim się spotkał wspaniały referat prof. Dembowskiego, przedstawiony na plenum Kongresu. **Projekt utworzenia Polskiej Akademii Nauk wzbudził wielki entuzjazm wśród wszystkich uczestników Kongresu,** jednocząc ich we wspólnym dążeniu do budowy podwalin najwyższej instytucji naukowej, godnej narodu socjalistycznego.

Kongres Nauki Polskiej dał także okazję do zamanifestowania pełnego współdziałania pracowników naukowych w walce o pokój, którego wyrazem było przyjęcie, z jakim spotkało się niezwykle piękne przemówienie prof. Infelda. **Głębokie wrażenie na wszystkich uczestnikach Kongresu wywarły także wystąpienia uczonych radzieckich delegatów Akademii Nauk ZSRR, porywające przemówienie prof. Joliot-Curie oraz pełne przyjaźni adresy uczonych, reprezentujących kraje demokracji ludowych, i postępowych przedstawicieli nauki państw zachodnich.**

W ten sposób **obrady I Kongresu Nauki Polskiej dały konkretny wyraz nie tylko pełnej patriotyzmu postawy wszystkich pracowników nauki, ich zrozumienia podstawowych zadań nauki w walce o Pokój i Plan 6-letni, lecz także twórczego internacjonalizmu, łączącego wysiłki polskich uczonych z postępową nauką świata.**

Tkliwy dla przyjaciół - nieubłagany dla wrogów

Dwa pozornie sprzeczne uczucia — miłość i nienawiść — towarzyszyły Feliksowi Dzierżyńskiemu w jego niestrudzonej pracy i w zaciętej, twardej walce. O tych dwóch uczuciach, które rozpalały jego płomienne oczy, to ciepłymi, to znów stalowymi błyskami wspominają wszyscy, którzy się z nim stykali i pracowali, którzy widzieli go na wiecach i demonstracjach, przebywali z nim na zesłaniu. Kto cenił i szanował Dzierżyńskiego, ten musiał go kochać za jego hart i bezkompromisowość, za bezgraniczne oddanie ojczyźnie i rewolucji, za tkliwość i serdeczność.

Choć w ciężkim i trudnym, latami więzień i katorgi przeplatanym życiu coraz głębsze bruzdy przeorywały twarz, choć coraz więcej zmarszczek pokrywało wysokie czoło — Dzierżyński był zawsze młody duchem, miał serce przepełnione miłością do ludzi, był wrażliwy na nędzę, cierpienie, nigdy nie przechodził obojętnie koło płaczącego dziecka, zawsze wyciągał pomocną rękę do potrzebującego opieki towarzysza.

„Gdy mówił o upośledzeniu człowieka pracy — pisze o Dzierżyńskim — **„tow. Józefie"**, jeden z mińskich towarzyszy — **zdawało się, że serce pęka mu z bólu. Jaśniał i promieniał, gdy wskazywał lepszą, sprawiedliwszą przyszłość. A gdy mówił o sposobach zdobywania praw, o konieczności walki, to zmieniał się w straszliwą błyskawicę, co zwiastuje piekielny grom, który lada chwila padnie i zburzy ten podły świat"...**

W chwilach decydujących i niebezpiecznych szczególnie mocno ujawniają się cechy człowieka. Dzierżyński miał takich chwil w życiu wiele i zawsze wtedy osłaniał słabszych, ryzykował swym życiem, by innych ratować. Gdy uciekał przed szpiclami, biegł zawsze ostatni, umożliwiając towarzyszom uniknięcie niebezpieczeństwa, bronił ich w warunkach strasznego więziennego terroru, narażając siebie na gniew rozjuszonych żandarmów.

Gdy w wilgotnej celi siedleckiej umierał serdeczny druh i towarzysz Antoni Rosoł, łaknąc słońca, jak spragniony wody, Dzierżyński słaniając się z głodu na nogach, sam trawiony chorobą, bierze go na barki i wynosi na przechadzki po więziennym podwórzu. Spędza przy nim długie bezsenne noce, pielęgnuje, ma zawsze uśmiech na twarzy i słowa krzepiące na ustach.

Kochając Dzierżyńskiego, towarzysze często pragnęli mu przyjść z pomocą, lecz on zawsze kategorycznie ją odrzucał, o ile miała narażać ich na cierpienia. Mimo, że nade wszystko ukochał wolność, odmówił piekarzowi, który ofiarował mu swój zamączony kitel i chciał za niego pozostać w więzieniu.

Równocześnie Dzierżyński nie waha się nigdy dla dobra drugich narazić siebie. Będąc na zesłaniu w Tasiejewce, oddaje więźniowi skazanemu na karę śmierci swój paszport i pieniądze, choć wie, że zamyka tym sobie drogę do wolności.

Całe życie „Bohatera Października" — jak go nazywał towarzysz **Stalin — było nieprzerwanym pasmem ofiarności, męstwa, niestrudzonej walki o szczęście człowieka, o szczęście ojczyzny, którą** — jak pisał — **tak ukochał, że nic nie jest w stanie jej wyrwać z duszy, chyba wraz z duszą.**

Dzierżyński był człowiekiem czynu — **miłość do ojczyzny rozumiał jako walkę o jej szczęście, walkę zażartą, nieustępliwą, pracę bez wytchnienia.** Towarzysze Dzierżyńskiego byli pełni podziwu dla tego niestrudzonego człowieka, który przez całe tygodnie i miesiące nie wiedział, co to chwila wypoczynku, który dniem i nocą stale był na posterunku. Ale **praca nigdy nie przesłoniła mu piękna, nie oddaliła go od tego, co nade wszystko ukochał, od człowieka.**

Miłość do ludzi czyni z Dzierżyńskiego człowieka nieubłaganego w stosunku do wrogów ludu, wyzyskiwaczy i ciemiężców. Właśnie dlatego, że kochał człowieka, z całym zapamiętaniem walczył i tępił kontrrewolucję, spalając się cały w walce o prawa ludu.

„... W ogniu walki i w chwilach spokoju — pisał o Dzierżyńskim jego bliski współtowarzysz, Feliks Kon — **w chwilach zwycięstwa i porażki — zawsze i wszędzie był on uosobieniem życia".**

Zawsze i wszędzie nie przestawał marzyć o „królestwie wolności, miłości i szczęścia", walcząc o nie z całą namiętnością i rewolucyjnym temperamentem.

J. K.

Czyn Lipcowy tkacza Jendrzejewskiego

Było to w dniu podejmowania zobowiązań lipcowych przez załogę ZPW im. Niedzielskiego. Wśród wielu robotników, którzy wchodzili na trybunę, składając zobowiązania produkcyjne, znalazł się także tkacz z oddziału „E" — **Kazimierz Jendrzejewski.** Gdy nadeszła jego „kolejka", powiedział dobitnie:



„Dla uczczenia siódmej rocznicy Manifestu PKWN, zobowiązuję się przejść z 2 na 4 krosna".

Wśród załogi, która zebrała się tłumnie ze wszystkich oddziałów, rozległ się głośny szmer.

— Co takiego? Przechodzi na 4 krosna kortowe? Przecież jak długie i szerokie są nasze zakłady, wszyscy pracują tylko na dwóch krosnach?

Ale zdumienie załogi wzrosło jeszcze bardziej, gdy dowiedziano się w ciągu następnych dni, że Jendrzejewski wykonuje **108 proc.** bazy. **To „wzięło" robotników ZPW im. Niedzielskiego. Wnet na obsługę 4 krosien zgłosił się drugi tkacz, Wacław Miśko.**

* * *

„Przeszedłem na obsługę większej ilości krosien nie tylko dlatego, że pragnę polepszenia bytu swej rodziny — opowiada Jendrzejewski — ale również dlatego, aby **ZLIKWIDOWAĆ POSTOJE NIECZYNNYCH KROSIEN, JAKIE ZDARZAŁY SIĘ Z POWODU BRAKU TKACZY.** No, i jeszcze jedno... Przypominam sobie, jak to było dawniej w moim życiu. Oto przed wojną mieszkałem wraz z rodzicami na wsi u bogatego chłopa, który miał 60 mórg ziemi. Pamiętam, jak w każde żniwa kułak żądał, abyśmy wszyscy, cała nasza rodzina, harowali za nędzny odrobek. Wtedy to jako 15-letni chłopak, stawałem do kosy, męczyłem się od świtu do nocy i obaj z ojcem nie otrzymywaliśmy prawie żadnej zapłaty. Podarła mi się odzież, prosiłem gospodarza o kupno nowego przyodziewku, oczywiście, odmówił. Założyłem wówczas na siebie worek i tak chodziłem, niby w „fartuchu".

Nasza Ludowa Ojczyzna wyzwoliła nas od wyzysku i nędzy. Ojciec pracuje dziś na swoim. Ja zdobyłem sobie zawód i ceniąc swą wolną pracę, **świadomie przechodzę na wielowarsztatowość. Wiem, że nasze państwo dba o interesy robotnika i chłopa, więc ze swej strony podjęciem zobowiązań lipcowych wyrażam podziękowanie naszemu rządowi za jego troskę o nas. Postanawiam wraz z całą klasą robotniczą stać na straży pokoju i budować mocne podstawy dla szczęścia naszego narodu".**

M. Sz.

Więcej troski o maszyny

Od dłuższego czasu obserwuje się w prasowalni ZPO im. Próchnika częste psucie się maszyn prasowniczych oraz wyższe zużycie części wymiennych. Jaka jest tego przyczyna? — Otóż częste awarie powodowane są niefachowym obchodzeniem się z maszynami. Pracownicy w prasowalni często zmieniają się, a nowi nie są dostatecznie pouczeni o zasadach obsługi maszyn.

Oto co mówi w tej sprawie mechanik, ob. Zenon Kieras, który zajmuje się konserwacją maszyn prasowniczych: „W okresie od stycznia ubiegłego roku do chwili obecnej, awarie są trzykrotnie większe, przy tym zużycie części wymiennych wzrosło czterokrotnie. Dotychczas żadne interwencje u brygadzistów, aby zapobiegali wypadkom psucia się maszyn, nie odnoszą skutku. Uważam, że najbardziej celowym byłoby przeszkolenie i systematyczne pouczanie nowych prasowaczy, jak powinni obchodzić się z maszyną. Poza tym brygadzistów należy obarczyć odpowiedzialnością za stan maszyn oraz obowiązkiem dopilnowania należytej ich obsługi".

Maszyny są własnością całej załogi i wspólnymi siłami musimy zapobiec ich niszczeniu. Dbając o nie i wykonując sumiennie polecenia kierownictwa prasowalni, zmniejszymy koszty produkcji i przyśpieszymy wykonanie planu.

MIKOŁAJ KASIEROCKI
ZPO im. Próchnika

CHMB obniża koszty własne

Zgodnie z powziętym zobowiązaniem pracownicy Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych wykonali sposobem gospodarczym w dniach wolnych od pracy pomieszczenie na wapno na Polesiu Widzewskim. Dzięki temu już od czerwca br. biura sprzedaży kierują przesyłki wagonowe do nowej składnicy. Wybudowanie jej przyczynia się do obniżenia kosztów własnych CHMB o 10 proc.

IRENA SOMMER
Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych

Wykonaliśmy plan półroczny

Załoga Zakładów Filcowych im. Okrzei odniosła niemały sukces, wykonując na 15 dni przed terminem ilościowy plan za pierwsze półrocze br.

Nie było to łatwe, gdyż napotykaliśmy na wiele trudności, niezależnych od zakładów, jak na przykład: nieterminowa dostawa skór króliczych. Trudności te zdołaliśmy jednak przełamać wspólnym wysiłkiem kierownictwa i całej załogi. Dzięki usprawnieniom kierownika technicznego, ob. Mycielskiego, zastosowaliśmy do produkcji surowiec odpadkowy. Duży wkład pracy i wysiłków dał również oddział filcerni, gdzie szeroko rozwinęło się współzawodnictwo i system oszczędnościowy według wzorów Lidii Korabielnikowej. Znaczną ilość włosia odpadkowego zaoszczędzili również pracownicy dmuchalni.

Dotychczasowe osiągnięcia winny być dla nas bodźcem do dalszej, wytężonej pracy, aby przed terminem wykonać plan II roku 6-latki.

E. NOWICKI
Zakłady Filcowe im. Okrzei

Chłopi województwa łódzkiego w przededniu akcji żniwnej

Gmina Gospodarz dobrze przygotowana

Przygotowania do żniw na terenie gminy **Gospodarz** w powiecie łódzkim zostały zakończone. W SOM stoją długim szeregiem błyszczące snopowiązałki i żniwiarki. Nagromadzono dostateczną ilość paliwa, smarów, sznurka itp.

Nad całością przygotowań do sprawnego i terminowego wykonania akcji żniwnej czuwa Gminna Rada Narodowa oraz ZSCh. Aktyw gminny ZSCh już od kilku dni organizuje w poszczególnych gromadach zebrania, poświęcone omówieniu wszelkich spraw, związanych z kampanią żniwną.

Na pierwszy ogień naszych prac pójdą w tym roku gromady **Romanów i Modlica** — oświadcza sekretarz Komitetu Gminnego — tow. **Michał Rutkowski** — gdyż są one wyżej położone i posiadają piaszczystą glebę. Z pomocą chłopom w Romanowie i Modlicy przyjdą nie tylko maszyny SOM, żniwiarki, znajdujące się w prywatnych rękach (które będą wykorzystane w ramach pomocy sąsiedzkiej), ale również ochotnicze brygady ZMP i SP, które zgłosiły już swój udział w żniwach. Młodzież przygotowała sobie rowery, aby łatwiej jej było przerzucać się z miejsca na miejsce.

W Romanowie i Modlicy, tak samo zresztą, jak w gromadach: **Gatka Stara, Kalinka Prawda, Radzyń Czyżyminek, Guzew, Gospodarz** i **Gatka Nowa** pomyślano o najdrobniejszych szczegółach akcji żniwnej. **Wbrew dotychczasowej praktyce stawiania stert w bezpośredniej bliskości stodół i zabudowań gospodarskich — na zebraniach gromadzkich postanowiono jednomyślnie, aby sterty stawiać w tym roku w odległości co najmniej o 100 mtr. od najbliższego budynku i od najbliższej następnej sterty.**

Ale nie tylko poczyniono już wszystkie techniczne przygotowania do nadchodzącej akcji żniwnej. Chłopi mało i średniorolni z terenu gminy Gospodarz, pragnąc stanąć w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu, na zebraniach gromadzkich **rzucili hasło współzawodnictwa w akcji żniwnej, współzawodnictwa, idącego w dwóch kierunkach: udzielenia pomocy sąsiedzkiej i przedterminowego ukończenia zbiorów.**

Małorolny chłop z Gatki Starej — Antoni Szczepaniak, oświadcza:

„Byliśmy pierwsi w dniach podpisywania pożyczki dla naszego państwa, wpłacając pierwszego zaraz dnia ponad 6.500 złotych. Chcemy być również pierwsi w zbiorze plonów, w bitwie o chleb. Dlatego nasza gromada zobowiązuje się przeprowadzić sprzęt zboża na cztery dni przed ustalonym terminem".

Podobnie mówią: **Czesław Pawelec,** z gromady **Czyżyminek, Władysław Dores z Guzewa, Stefan Gromada z kolonii Gospodarz** i wielu, wielu innych mało i średniorolnych chłopów z 12 gromad, położonych na terenie gminy Gospodarz.

Uzupełnić braki i niedociągnięcia w gminie Zduńska Wola

We wszystkich gromadach na terenie gminy Zduńska Wola (pow. sieradzki), odbyły się zebrania, poświęcone sprawie żniw, a zwłaszcza pomocy sąsiedzkiej, lecz nie wszędzie został ustalony szczegółowy plan pomocy sąsiedzkiej.

Dobrze opracowano go w gromadach: **Gajowniki i Michałów.** W Gajownikach gospodarującym kobietom: **Marii Kołodziejczak, Kazimierze Marszałek,** właścicielce 4 ha ziemi oraz **Stanisławie Balcerzak,** posiadającej 5 ha ziemi mają udzielić pomocy sąsiedzkiej średniorolni chłopi: **Józef Grzanka, Wincenty Wojtczak, Antoni Olejnik i Władysław Jędrysiak.** Podobnie w gromadzie **Michałów,** właścicielowi 2 ha ziemi, **Janowi Dawidowi** z pomocą sąsiedzką pośpieszą: **Stanisław Jóźwiak i Władysław Biernacki.**

Całkowicie przygotowana do żniw jest już spółdzielnia produkcyjna w Opiesinie.

— Wyremontowaliśmy 3 kosiarki i zgrabiarkę — opowiada **Jan Karszniak,** członek spółdzielni produkcyjnej w Opiesinie. — Na prace żniwne i omłotowe zawarliśmy już umowę z POM w Zapolu. Mamy już gotowe pługi, kultywatory i siewniki do zasiewu poplonów. Członkowie spółdzielni ożywieni są pragnieniem szybkiego przeprowadzenia żniw. Wiosenną akcję siewną skończyliśmy na siedem dni przed terminem, podobnie szybko postaramy się zakończyć żniwa.



Mieczysław Krasicki, (z prawej strony) czterohektarowy chłop z gromady Nowosolna, w powiecie łódzkim sprawdza stan żniwiarki przydzielonej gromadzie przez SOM w Andrzejowie.

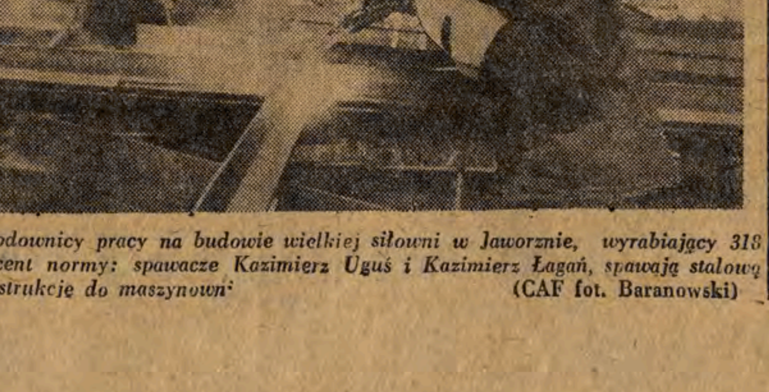
Poważnym niedociągnięciem na terenie gminy Zduńska Wola jest niedostateczne zaopatrzenie sklepów GS przez PZGS i zarząd GS, który wyraźnie lekceważy swe zadania. Dowodem tej niedbałości jest fakt, że na posiedzenie Gminnej Rady Narodowej w sprawie kampanii żniwnej nie raczył przybyć ani jeden z członków zarządu GS, a tymczasem na zebraniu tym wysunięto przeciw GS poważne i wymagające natychmiastowego załatwienia zarzuty.

W sklepach GS sprzedaje się osełki do ostrzenia kos nie nadające się do użytku, przy czym osełki te sprzedaje się po różnych cenach. Brak także części do pługów i maszyn rolniczych. Nie można dostać również płótna do wozów i maszyn, ani płótna ochraniającego ziarno przed rozsypywaniem. Brak też maszy trześniowej i tłuszczu.

PZGS w Sieradzu i zarząd GS w Zduńskiej Woli winny natychmiast zabrać się do usunięcia braków w swych sklepach. Trzeba także, aby w związku z nadchodzącą kampanią żniwną ożywiły się Gminna Rada Narodowa i ZSCh, które winny więcej dbać o szczegółowe opracowanie planu pomocy sąsiedzkiej w gromadach, w których dotychczas tego nie ustalono.

B. N.

Wielkie budowle Planu 6-letniego



Przodownicy pracy na budowie wielkiej siłowni w Jaworznie, wyrabiający 318 procent normy: spawacze Kazimierz Uguś i Kazimierz Łagań, spawają stalową konstrukcję do maszynowni. (CAF fot. Baranowski)

Kronika partyjna

Dzielnica Śródmieście-Prawa: dnia 10 lipca, o godz. 16.30, w lokalu przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Śródmieście - Prawa: dnia 10 lipca, o godz. 16.30, w lokalu własnym, przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się odprawa prelegentów.

Usprawnić zaopatrzenie miasta w owoce

W tym roku wyjątkowo dobrze zapowiada się urodzaj na owoce. Szczególnie obrodziły jabłonie i wiśnie, których zbierzemy kilkakrotnie więcej niż w latach ubiegłych. Mimo tak bogatych zbiorów zaopatrzenie miasta we wczesne owoce jak czereśnie, truskawki nie zostało należycie zorganizowane. Na targowiskach owoców tych jest w bród, natomiast sklepy trzymają je w ilościach niewielkich, przy czym ceny są tu wyższe niż na rynku.

Jakie są tego przyczyny? Otóż droga, jaką odbywa owoc od producenta do konsumenta jest jeszcze zbyt długa i zbyt kosztowna. I tak na przykład Gminna Spółdzielnia bądź też Delegatura Centrali Ogrodniczej zakupuje bezpośrednio od producenta czereśnie, płacąc około trzech złotych za kilogram. Delegatura C. O. przekazuje je następnie Ogrodniczym Zakładom Handlowym, doliczając 20 proc. marży zarobkowej. Z kolei Ogrodnicze Zakłady Handlowe zaopatrują sklepy PSS i MHD doliczając 20 proc. marży zarobkowej plus 10 proc. za dostawę na miejsce przeznaczenia. Dyrekcje MHD i zarządy PSS za sprzedawane owoce doliczają marżę detaliczną, tak że w efekcie konsument za kilogram czereśni płaci w sklepie około 8 złotych. Nic więc dziwnego, że wiele osób woli zaopatrywać się w owoce na targowisku, gdy tymczasem MHD i PSS zamiast usprawnić zaopatrzenie w tym zakresie, pobierają od Ogrodniczych Zakładów Handlowych mniejsze ilości owoców, niż to przewidziano w uprzednio zawartych umowach. W rezultacie w wielu sklepach na terenie Łodzi, zwłaszcza na przedmieściach, owoce można nabywać tylko do południa, w godzinach zaś popołudniowych, gdy ludzie wracają z pracy do domu, najczęściej owoców już brak.

A przecież województwo łódzkie jest producentem olbrzymiej ilości owoców. Nie trafiają one jednak na rynek łódzki. Ze względu, na braki występujące w pracy miejscowego aparatu hurtowego i detalicznego, trzeba je wysyłać do innych miast. I tak na przykład w ostatnich dniach 80 proc. zbioru czereśni wysłano na Śląsk, gdyż PSS i MHD nie zgodziły się na odbiór takiej ilości owoców, jakie przewidziane były w umowach zawartych z Ogrodniczymi Zakładami Handlowymi.

Tego stanu rzeczy nie można dłużej tolerować. Masy pracujące Łodzi winny być zaopatrzone w odpowiednią ilość owoców, po cenie przystępnej dla ludzi pracy. Zarówno Centrala Ogrodnicza jak i detaliczni dystrybutorzy MHD i PSS winni gruntownie przeanalizować zagadnienie zaopatrzenia miasta w owoce. Należy z aparatu skupu wyeleminować ogniwa zbędne, obciążające konsumenta. Trzeba na tym odcinku handlu położyć szczególny nacisk na obniżkę kosztów własnych, co pozwoli na o wiele szersze udostępnienie konsumcji pożywnych i zdrowych owoców szerokiemu ogółowi, a również znacznie przyspieszy dostawy do łódzkich sklepów.

J. Gł.

Czytelnicy piszą

Szanujmy zieleń w mieście

Wydział Terenów Zielonych Prez. Rady Narodowej oddał do użytku mieszkańcom Łodzi kilka parków pofabrykanckich oraz założył kilkanaście skwerów i zieleńców. Jednak nie wszyscy potrafią to ocenić. Tak np. na Placu Wolności od strony ul. M. Nowotki znajdują się dwa trawniki. Na ich bokach jest jeszcze kilką drzew i krzewów, zaś pozostałą część trawników zadeptano. Dopełnieniem niedbalstwa jest budka z wodą sodową na prawym trawniku, do której chcąc dojść trzeba wejść na trawnik. Stan taki w reprezentacyjnym miejscu Łodzi nie może dalej istnieć.

Aleksander Pytko

Brak skarpet damskich

W tych dniach otrzymałam skierowanie na wczasy. Przed wyjazdem postanowiłam poczynić najniezbędniejsze zakupy. Kupiłam tanie i wygodne pantofle plażowe, kostium kąpielowy, natomiast nigdzie nie mogłam nabyć skarpet. Byłam w kilkunastu sklepach MHD, PSS i wszędzie mi oświadczono, że brak tego artykułu. Uważam, że Centrala Odzieżowa powinna przewidzieć, że w okresie letnim ten artykuł cieszy się dużą pokupnością i należałoby odpowiednio zaopatrzyć sklepy.

Janina Głuszek

Odpowiedzi redakcji

Mieszkańcy domu przy ul. Próchnika 28 — Studnia będzie naprawiona jeszcze w tym miesiącu. W sprawie przyłączenia posesji do sieci wodociągowej należy złożyć podanie do Zarządu Nieruchomości.

St. Żelazny — Remont ubikacji w Waszej posesji zostanie przeprowadzony w najbliższych dniach.

Ob. Wojciechowska — Z listu Waszego trudno ustalić, o jakie pismo i o jaką skrytkę Wam chodzi. W sprawie kursów księgowości zgłoście się na ul. Kilińskiego 50.

S. Pawłowski — Postawione przez Was zarzuty okazały się słuszne. W stosunku do kierownika wyciągnięto odpowiednie konsekwencje.

J. Woźniak — Posesja Wasza zostanie w roku 1951 przyłączona do miejskiej sieci wodociągowej.

T. Wencel — Sprawę załatwiono w myśl Waszego życzenia.

Ob. Głowacki — W najbliższym czasie na placu Barlickiego zostaną ustawione puszki na śmieci.

H. Noskiewicz — Jeżeli prowadzicie odrębne gospodarstwo, należy Wam się zaopatrzenie w węgiel na równi z głównym lokatorem.

N. Pastusiak — Przy zbiegu ulic Popioły i Rudzkiej wystawiony jest jeden kiosk, a po przeciwnej stronie, przy ulicy Rudzkiej i Pabianickiej — drugi. Oba te kioski wystarczają dla zaopatrzenia ludności tej dzielnicy w prasę.

Ob. ob. Łuszkiewicz, Fligiel, Zossowski, Binkowski, Krajewski, Janas, Skawińska, Matusiak, Stupiński, G. S. Zieliński, Walach, Jaksa, Sieradzki, Domański, Sadziński, Wieczorek, Jarkiewicz, Antkowski, Szymczyk, Stępiński: Prosimy osobiście zgłosić się do redakcji.

ŁÓDŹ OTRZYMA NOWĄ STACJĘ POGOTOWIA RATUNKOWEGO



Już jesienią br. rozpoczęta zostanie budowa Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137-141.

Będzie to okazały, dwupiętrowy budynek, w którym znajdą pomieszczenie nie tylko garaże samochodowe, ale również mały szpital, ambulatorium lekarskie z salami zabiegowymi oraz administracja. Projekt budowy nowej Stacji Pogotowia Ratunkowego opracował inż.-architekt A. Galązka.

We wrześniu oglądać będziemy rewię mód

Ogólnopolska narada kierowników przedsiębiorstw krawiecko - kuśnierskich

W dniach 7 i 8 lipca br. w Łodzi odbyła się narada ogólnopolskiego zjazdu kierowników zakładów i ekspozytur przedsiębiorstw krawiecko-kuśnierskich.

Dwudniowa narada miała na celu podsumowanie dotychczasowej działalności oraz opracowanie wytycznych na III i IV kwartał rb. i I kwartał 1952 r.

W pierwszym dniu obrad dyrektor naczelny przedsiębiorstw krawiecko - kuśnierskich, tow. M. Podsiadło, wskazał na konieczność rozszerzenia zakresu pracy poszczególnych zakładów krawieckich przez wprowadzenie nowych modeli i fasonów, aby zadowolić tysiączne rzesze ludzi pracy korzystających z usług placówek krawieckich.

W trakcie zjazdu omówiono również zagadnienie obniżki kosztów własnych przez wzmożenie wydajności pracy i systematyczne oszczędzanie materiałów, jak również poruszono sprawę jakości i estetyki odzieży.

W drugim dniu obrad kierownik działu produkcji ob. Ciecieląg dała zebranym wytyczne dalszej pracy w związku ze zbliżającym się sezonem jesienno - zimowym, a mianowicie przygotowanie nowych modeli, zaopatrywanie zakładów w potrzebne materiały itp.

Ekspozytura Łódzka Przedsiębiorstw Krawiecko - Kuśnierskich postanowiła we wrześniu urządzić rewię mód, na której pokazane zostaną najnowsze tanie i praktyczne modele okryć wierzchnich.

Za mało pralni chemicznych

Częste są narzekania na pracę **spółdzielczych pralni.** Bywa tak, że na wykonanie oddanej do pralni bielizny lub garderoby trzeba czekać **po 3 do 4 tygodni.** Jeszcze gorzej jest z farbowaniem, gdyż na odbiór trzeba wyczekiwać miesiącami. Wskutek nawału pracy, bielizna nieraz bywa niestarannie uprana i to daje powód do wielu utyskiwań.

Oczywista, że jedna spółdzielcza pralnia, istniejąca w Łodzi, nie może obsłużyć w sposób zadawalający tak wielkiej ilości mieszkańców.

Jakie jest wobec tego **wyjście z sytuacji?** Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznej i Farbiarni posiadają na terenie Łodzi **20 punktów usługowych.** Praca w tych punktach w zasadzie ogranicza się tylko do funkcji administracyjnej, t. zn. do przyjmowania i wydawania rzeczy.

Czy nie byłoby możliwe założenie chociaż w części tych punktów usługowych **podręcznych pralni chemicznych?** Odciążyłoby to pracę jedynej spółdzielczej pralni istniejącej dotychczas i pozwoliło na sprawniejsze obsługiwanie klienteli.

Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznej, jak również Wydział Handlu Prezydium RN winny zainteresować się tą sprawą i w ramach swych możliwości **zorganizować jeszcze kilka spółdzielczych pralni chemicznych.**

g.

Zapobiegajmy pożarom

W Prezydium Rady Narodowej, odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu **akcji zapobiegania pożarom.** W obradach wzięli udział przedstawiciele zakładów pracy i instytucji.

W większości wypadków przyczyną pożarów jest nieuwaga i niedocenianie niebezpieczeństwa. Należy odróżnić kilka rodzajów najpowszechniejszych przyczyn ognia: pożary od papierosa, samozapalne pożary, pożary od pieców i kominowe. Przyjrzyjmy się na przykład wypadkom pożarów kominowych. Kominy często nie są czyszczone po kilka miesięcy. Czyżby brak było ludzi do wykonywania tego? Dzieje się tak z tej racji, że gospodynie niechętnie widzą kominiarzy, ponieważ w czasie czyszczenia, sadze osiadają na meblach i naczyniach kuchennych. A tymczasem właśnie zapchanie komina sadzami staje się często przyczyną pożarów. Niejednokrotnie też ogień powodują przewody elektryczne. Ktoś na przykład przez roztargnienie zapomni wyłączyć maszynkę elektryczną czy żelazko, a takie zapomnienie nieraz przynosi groźne skutki.

W okresie letnim groźba pożarów jest największa, zwłaszcza na peryferiach i na wsi. Mieszkańcy Łodzi udając się na wycieczki do podmiejskich miejscowości również nie zachowują przepisów bezpieczeństwa pożarowego, rzucając w lasach tlące się niedopałki papierosów itp. Na ogół więc pożary wynikają przeważnie z nieostrożności ludzkiej. Przy zachowaniu odpowiedniej uwagi wielu katastrof udałoby się uniknąć.

W celu szczegółowego zapoznania mieszkańców Łodzi z akcją zapobiegania pożarom Dzielnicowe Rady Narodowe organizują specjalne zebrania komitetów blokowych w tej sprawie. Również w zakładach pracy zostanie wygłoszonych szereg pogadanek na temat walki z pożarami.

Zdrowa woda dla mieszkańców Łodzi

Radosny uśmiech rozjaśnia twarz tkaczki z ZPB im. Rewolucji 1905 roku — **Marii Wyrzuc** — pompującej wodę z **nowowybudowanej studni publicznej** na ul. Śląskiej, róg Zapolskiej.



— Jak to dobrze — powiada ona — mieć wodę tuż, tuż przed domem, nie być zmuszoną dźwigać wiader po kilkadziesiąt metrów.

— Obchodzimy się ze studnią bardzo ostrożnie, żeby jej nie uszkodzić — dopowiada stojący obok Antoni Trawiński — przędzarz z ZPB im. Stalina. — Widzieliśmy przecież, ile natrudzili się tu robotnicy, zanim oddali ją do użytku. A zresztą, co tu dużo mówić. Kto ma o nią dbać, jeśli nie my? Przecież dla nas, robotników, ją tu wystawiono.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągowo - Kanalizacyjne już w wielu punktach naszego miasta oddało do użytku **nowe studnie publiczne.** W trzech punktach prace są już na ukończeniu, przy ul. Rzgowskiej 233, Mateusza Nr 8 i Pogranicznej róg Mazowieckiej. **Roboty ziemne są już wykonane, położono beton, teraz należy tylko założyć mechanizmy wodo-tłoczące i studnia spełniać będzie swoje zadanie.**

W innych trzech punktach, przy ulicach Junackiej 6, Obywatelskiej przy torze i Limanowskiego róg Narodowej niedawno przystąpiono do robót. Przy ul. Limanowskiego róg Narodowej wykonano już trzecią część prac głębinowych.

Kazimierz Hajdos stwierdza, że roboty posuwają się ciężko, gdyż co kilka metrów robotnicy napotykają na kamień, kruszenie którego zajmuje wiele czasu, co opóźnia przebieg prac. Mieszkańcy okoliczni z zaciekawieniem przyglądają się prowadzonym tu pracom. Grupki ludzi gromadzą się przed robotnikami.

Józefa Jędrzejczak zwraca się do nich:

— Nie przypuszczacie nawet, jak bardzo cieszy nas podjęcie tych robót, gdyż widzimy w nich lepsze warunki sanitarne dla nas i naszych dzieci. **Karol Maros** dodaje — Nie będziemy musieli, jak dotąd nosić wody z kilometrowej odległości. Robotnicy **Jan Janiak, Zenon Jaruga** i inni rozumieją potrzeby tutejszych mieszkańców i śpieszą z wykonaniem prac.

W tym roku mieszkańcy Łodzi otrzymają 13 nowych studzien.

S. Cz.

Okiem korespondenta

ORGANIZATOR NIE ZDĄŻYŁ

Ob. Nowak z działu szkolnictwa zawodowego CZPJG zawiadomił zainteresowane instytucje o dniu, godzinie i miejscu rozpoczęcia kursu dla kierowników transportu. Stawiło się kilkadziesiąt osób z terenu Łodzi i Śląska, za wyjątkiem — organizatora kursu, ob. Nowaka, który przybył z czterogodzinnym opóźnieniem. Uczestnicy kursu musieli stracić wiele cennego czasu.

Dyrekcja CZPJG niewątpliwie wyciągnie konsekwencje w stosunku do winnego zaniedbania swych obowiązków.

J. Stopczyk
Zjednoczenie Przemysłu Filcowego

PRZEPROWADZIĆ REMONT RAMY SUSZARKOWEJ

W oddziale „biała apretura" rama suszarkowa nie spełniała swego zadania i wymagała gruntownego remontu. W okresie urlopów, gdy wykończalnia była nieczynna, należało dokonać należytej naprawy ramy, lecz nie uczyniono tego. Obecnie, gdy robota idzie „pełną parą" zabrano się do remontu, ale roboty postępują bardzo powoli. A przecież naprawa ramy nie jest zbyt skomplikowana, trzeba poznaczyć ogniwa, które puszczają towar, i wymienić je lub naostrzyć. Majster ślusarski twierdzi natomiast, że maszyna źle pracuje na skutek popsutych automatów. Taka wymiana zdań do niczego nie prowadzi. Należy zabrać się jak najszybciej do należytego remontu maszyny.

J. Bajszczak
ZPB im. Stalina

NIEDOKOŃCZONA ROBOTA

W ubiegłym roku rozpoczęto w naszym zakładzie budowę windy do transportu przędzy i osnów. Jednak robotę przerwano i dopiero niedawno przystąpiono do dalszych prac. Według oświadczenia kierownika robót, ob. Górala, budowa ma być ukończona do dnia 22 lipca br. Robotnicy transportu mają jednak wątpliwości co do wyznaczonego terminu i zapytują: „Góralu, czy ci nie żal... ,że marnujemy siły przy transporcie przędzy na II lub III piętro?"

Bronisław Cyndler
ZPP im. Lenartowskiego

BRAK APTECZEK PODRĘCZNYCH

Jedyna apteczka w naszych zakładach znajduje się w portierni, lecz świeci pustkami. Aby więc otrzymać krople, proszek od bólu głowy lub inne lekarstwo trzeba wędrować aż do ambulatorium, niepotrzebnie tracąc czas.

Odpowiednio zaopatrzone apteczki podręczne winny się znajdować we wszystkich oddziałach produkcyjnych. Może rada zakładowa zajmie się energiczniej tą sprawą.

A. Zieliński
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

USPRAWNIĆ ORGANIZACJĘ PRACY W ZPO IM. WIĘCKOWSKIEGO

Organizacja pracy w naszym zakładzie w dalszym ciągu niedomaga. Kierownictwo zapewniło, że do taśm dostarczonych będzie tyle przykroi, ile maszynistki zdążą uszyć; tymczasem taśmowa oświadczyła nam, że ilość przykroi przeznaczona do szycia, uzależniona jest od oceny brakarza. Ostatecznie pewnego dnia taśmy zostały zatrzymane i maszynistkom dano robotę ręczną — przyszywanie guzików. Wynika z tego, że powstały zatory przy wykańczaniu ręcznym, że czynność ta nie idzie w parze z pracą maszynistek. Przyczyna tego niedociągnięcia leży właśnie w źle zorganizowanej pracy.

Zagadnienie to wymaga szczegółowej, głębokiej analizy. Doprowadzi ona do usprawnienia naszej produkcji i przekroczenia planów.

Sabina Kowalska
ZPO im. Więckowskiego

DZIEŃ ŁODZI

OPERA ŚLĄSKA WYSTAWIA DZISIAJ „CASANOVĘ"

W dniu dzisiejszym na scenie Teatru Nowego, przy ul. Więckowskiego 15, ujrzymy operę Ludomira Różyckiego „Casanova" z udziałem najwybitniejszych artystów Opery Śląskiej. Orkiestrą dyryguje Jerzy Sillich.

PRZECHODZIĆ TYLKO PRZY SKRZYŻOWANIACH ULIC

W związku z trwającą nauką chodzenia, Prezydium RN podaje do wiadomości, że osoby nie stosujące się do prawidłowego przechodzenia ulic karane będą mandatami.

WYCIECZKA TPPR

W dniu 15 lipca, o godz. 8.28, z dworca Chojny odjedzie do Spały wycieczka organizowana przez Zarząd Grodzki TPPR. Koszt wycieczki wynosi 9.30 zł. Zapisy przyjmuje Zarząd Grodzki TPPR, Piotrkowska 272-b, oraz wszystkie dzielnice TPPR.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 34b, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

Na świeżym powietrzu spędzili łodzianie wczorajszy dzień

Wczorajsza słoneczna pogoda sprawiła, że już w godzinach przedpołudniowych miasto niemal że opustoszało. Setki tysięcy łodzian udało się do pobliskich miejscowości letniskowych. Niebywałym powodzeniem cieszyły się okolice Modlicy, Tuszyna-Lasu, Łagiewnik i Chełmów. Mimo że MPK uruchomiło wczoraj na wszystkich liniach podmiejskich dodatkowe pociągi, to począwszy od rana aż do późnych godzin wieczornych wszystkie tramwaje były przeładowane wycieczkowiczami.

Już w godzinach południowych w miejscowościach podłódzkich zabrakło napoi chłodzących, lodów, owoców itp. Dobrze by było, aby w przyszłą niedzielę do najczęściej odwiedzanych letnisk podłódzkich PSS i MHD wysłały większą ilość samochodów-bufetów, aby na miejscu wycieczkowicze mogli nabyć coś do zjedzenia i ugasić pragnienie.

Przygotowanie do II turnusu kolonii letnich

Wydział Oświaty Prezydium RN w pełnym toku prowadzi przygotowania do wysłania kilkunastu tysięcy dzieci łódzkich na drugi turnus kolonii letnich. W tych dniach odbyła się odprawa dyrektorów i kierowników wszystkich szkół z terenu miasta, na której opracowano kalendarzyk wyjazdów w drugim turnusie.

Wszyscy rodzice, których dzieci wyjadą w drugim turnusie winni zgłosić się do sekretariatu szkoły, gdzie otrzymają informacje dotyczące terminu wyjazdu.

TEATRY i KINA

Dzisiaj teatry nieczynne.

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — „Sukces Anny Szabo", dod. „Telefon międzymiastowy", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Było to w maju", godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Program Rozmaitości" Nr. 21-51, P.K.F. Nr. 28-51, „Pomorze Zachodnie", „Kaślińscy mistrzowie", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — (dla młodzieży) „Szeroka Droga", dod. „Odpowiedź", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Wesołe zawody", godz. 18, 20.
POLONIA — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Wiosna w Sakenie", godz. 18, 20.
REKORD — „Gęsiarek Matyi", godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Zasadzka", godz. 18, 20.
ROMA — „Tragiczny pościg", godz. 18, 20.
STYLOWY — „S.O.S." godz. 18, 20.
ŚWIT — „Rada bogów", godz. 18, 20.
TATRY — „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „J. Marchlewski", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Wesołe kumoszki z Windsoru", dod. „Walka trwa", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Było to w maju", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Słońce wschodzi", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Rywale", godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK, 9 LIPCA 1951 ROKU.

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Muzyka, 13.50 Audycja ZNP, 14.30 Proza, 14.50 Gra Zespół Instrumentalny, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Wiatrowa pogoda", aud. słowno - muzyczna, 15.50 Audycja PCK, 16.05 Pieśni w wykonaniu chórów radzieckich, 16.20 „Zdarzenie w szpitalu" — opow. L. Lencza w tłum. E. Fuks, 16.35 Reportaż, 16.45 Aktualności, 16.55 Komunikaty, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Odpowiedzi fali 49", 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.05 Skrzynka metodyczna Wszechnicy Radiowej, 18.15 Muzyka taneczna, 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego", 19.00 Koncert, 19.20 „Słuchamy Chopina", 19.58 Stan pogody, 20.00 Dziennik, 20.30 Z frontu zobowiązań lipcowych, 20.45 Audycja literacka, 21.00 Koncert, 21.40 Pieśni rewolucyjne, 21.45 „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego", 22.00 Muzyka, 22.30 Reportaż z III Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Sopocie, 22.35 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert.

Kultura fizyczna i sport

Dwa rekordy Polski w pływaniu

Na zawodach pływackich w Warszawie Dzikówna poprawiła rekord Polski na 100 m stylem dowolnym o 0,1 sek. Obecny czas 1.15,3.

Również Gremlowski na 400 m stylem dowolnym poprawił swój rekord o 4,3 sek. Obecny rekord Polski w tej konkurencji wynosi 4:56,6.

Liga żużlowa

Unia - Budowlani 29:25

W zawodach o mistrzostwo ligi żużlowej w Warszawie Unia pokonała Budowlanych 29:25. Zwycięstwo swe Unia zawdzięcza Olejniczakowi i Bendkemu, którzy w ostatnim biegu uzyskali czołowe lokaty. Zawodnicy Unii uzyskali w trzech biegach po 9 pkt., a Kwaśniewski z Budowlanych zdobył 7 punktów.

* * *

W zawodach ligi żużlowej Górnik pokonał Ogniwo 28:26. Mecz był bardzo zacięty. Dla Górnika 9 pkt. zdobył Spycha.

Widzew zwycięża Gwardię 4:3 (1:2)

W dniu wczorajszym w Warszawie w meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej w drugiej grupie łódzki Widzew pokonał miejscową Gwardię 4:3 (1:2).

Łodzianie grali skutecznie i na zwycięstwo w zupełności zasłużyli. Bramki dla Widzewa strzelili: Marciniak — 2 oraz Pawlikowski i Świderski po 1.

Wszystkie trzy bramki dla Gwardii zdobył Olszewski.

Sobota i niedziela na boiskach I ligi

Włókniarz przegrał w Chorzowie 1:3

Warszawski Kolejarz przegrał z Ogniwem (Kraków) 1:5 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kadłuczka — 3, Bobula i Rataj po 1, dla Kolejarza — Łącz.

Sędziował Orliński. Widzów 15 tys.

Ogniwo w odmłodzonym składzie zagrało bardzo dobrze, przewyższając Kolejarza pod każdym względem. Krakowianie byli zespołem szybszym, lepszym technicznie i kondycyjnie. Trójka defensywna Gędłek — Kaszuba — Glimas całkowicie zaszachowała atak gospodarzy, a szybki atak krakowski, szczególnie po przerwie dawał sobie łatwo radę z bardzo słabo grającą defensywą warszawską. W zwycięskim zespole trudno kogoś wyróżnić. Wszyscy zagrali na dobrym poziomie.

Drużyna warszawska zawiodła w pomocy. Borucz bronił niepewnie. Obrona nie potrafiła skutecznie powstrzymać ataków Ogniwa. Słabo wypadł Brzozowski, a akcje napastników kończyły się na przedpolu Ogniwa. W Kolejarzu jedynie Jaźnicki na obronie i Szczawiński w pomocy zagrali nieźle. Kolejarz tylko w pierwszej połowie nawiązał równorzędną walkę, po przerwie zdecydowaną przewagę zdobyło Ogniwo.

BUDOWLANI — WŁÓKNIARZ 1:0

W Krakowie Budowlani (Chorzów) wygrali z Włókniarzem 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę strzelił Januszek.

Drużyna krakowska grała słabo z wyjątkiem Jodłowskiego i Lasiewicza. Budowlani grali w osłabionym składzie, bez Barańskiego. Zwycięzcy byli zespołem szybszym i lepiej przygotowanym technicznie oraz kondycyjnie. Wyróżnili się bramkarz Janik, środkowy pomocnik Wieczorek i Spodzieja w napadzie.

Sędziował Przybysz z Bydgoszczy. Widzów ok. 10 tys.

UNIA — WŁÓKNIARZ 3:1

CHORZÓW. Unia pokonała Włókniarza (Łódź) 3:1 (2:1). Gra stała na słabym poziomie.. Obydwie drużyny wykazały duże braki techniczne. Włókniarz zdobył prowadzenie ze strzału Koźmińskiego. Unia wyrównała z dalekiego strzału Skorupy. Drugą bramkę dla chorzowian zdobył Cieślik, a wynik dnia ustalił po przerwie Skorupa.

W zespole zwycięzców jedynie pełnowartościowymi graczami byli Cieślik i Alszer. W drużynie łódzkiej najlepszym graczem był Baran, zawiódł natomiast bramkarz Szczurzyński, który ponosi winę za utratę dwóch bramek.

Sędziował Lazarewicz z Warszawy. Widzów 12 tys.

GÓRNIK — OGNIWO 2:1

RADLIN. W Radlinie Górnik wygrał z Ogniwem (Bytom) 2:1 (2:0).

Zwycięzcy wystąpili w osłabionym składzie, ale mimo to byli drużyną lepszą i wygrali zasłużenie. Bramki zdobyli: dla Górnika Wiśniewski i Szleger, dla Ogniwa — Wiśniewski. Górnicy nie wykorzystali rzutu karnego.

Sędziował Bukowski z Radomia.

GWARDIA — KOLEJARZ 2:0

KRAKÓW. Krakowska Gwardia wygrała z Kolejarzem (Poznań) 2:0 (1:0). Zwycięzcy byli zespołem lepszym technicznie i szybszym. Najlepszym zawodnikiem w drużynie krakowskiej był Gracz, zdobywca obu bramek oraz inicjator wszystkich akcji ofensywnych. Oprócz niego wyróżnili się Flanek w obronie i Szczurek w pomocy.

W drużynie poznańskiej, która wystąpiła z nowymi zawodnikami, Pokorskim w bramce i Deską na lewym skrzydle, wyróżnili się Tarka, Słoma, Anioła i Lepka.

Mimo upału mecz rozegrany był w żywym tempie i obfitował w wiele emocjonujących podbramkowych sytuacji.

Sędziował Feretze (Śląsk). Widzów około 15 tys.

CWKS — GWARDIA 4:1

SZCZECIN. W Szczecinie w obecności 13 tys. widzów CWKS wygrał z Gwardią (Szczecin) 4:1 (2:1). Bramki zdobyli: dla CWKS Sąsiadek 2, Górski i Sobczak po jednej. Punkt dla Gwardii zdobył Piątek. Sędziował Naporski z Łodzi.

Tabela ligowa

CWKS (Warszawa)	14	20:8	26:17
Ogniwo (Kraków)	14	19:9	26:17
Gwardia (Kraków)	14	18:10	20:10
Budowlani (Chorz.)	14	18:10	25:13
Górnik (Radlin)	14	17:11	25:18
Kolejarz (Warszawa)	14	16:12	25:20
Kolejarz (Poznań)	14	15:13	19:23
Unia (Chorzów)	14	12:16	26:23
Włókniarz (Łódź)	14	11:17	16:19
Włókniarz (Kraków)	14	10:18	22:29
Ogniwo (Bytom)	14	9:19	13:19
Gwardia (Szczecin)	14	3:25	9:45

Lekkoatleci polscy wyjeżdżają do Moskwy

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu dla spraw kultury fizycznej i sportu w ZSRR wyjeżdża dzisiaj do Moskwy lekkoatletyczna reprezentacja Polski licząca 49 zawodniczek i zawodników.

Lekkoatleci polscy startować będą w dniach 14 i 15 bm. w Moskwie w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym ZSRR — Polska.

Na czele naszej reprezentacji wyjeżdżają do Moskwy przedstawiciele GKKF płk. Szemberg, z ramienia Sekcji Lekkoatletycznej GKKF Foryś, z WKKF mjr Gedgowd i dr Zajączkowski.

Zaproszenie lekkoatletów naszych do Moskwy jest jeszcze jednym dowodem stałej pomocy udzielanej naszemu ludowemu sportowi przez Związek Radziecki. Mecz ZSRR — Polska jak również wspólne treningi naszych zawodników z czołowymi na świecie zawodnikami radzieckimi będzie posiadało dla naszej lekkoatletyki wielkie znaczenie ze względu na jej udział w Akademickich Mistrzostwach Świata w Berlinie.

Świstelnicka i Markowski

mistrzami Polski w łucznictwie

Mimo złych warunków atmosferycznych mistrzostwa łucznicze Polski w Międzyzdrojach zostały zakończone 7 bm. W ostatnim dniu zawodów rozegrane zostały finały wszystkich konkurencji. Mistrzostwo Polski w trójboju długodystansowym zdobyła Kondracka (Ogniwo — Warszawa) — 951 pkt. przed Swistelnicką (Ogniwo — Gdynia) 900 pkt. i Chwałą (Włókniarz — Kraków) 892 pkt.

W trójboju krótkodystansowym mistrzynią została Swistelnicka 1073 pkt. Drugie miejsce zajęła Kondracka 984 pkt., trzecie — Chwała 851 pkt.

W łącznej punktacji za strzelanie na krótkich i długich dystansach tytuł mistrzowski zdobyła Swistelnicka uzyskując ogółem 1973 pkt., drugie miejsce zajęła Kondracka 1935 pkt., trzecie Chwała — 1743 pkt.

Drużynowe konkurencje kobiece wygrało Ogniwo (Warszawa) 4639 pkt. przed Włókniarzem (Kraków) 4466 pkt.

W konkurencjach męskich mistrzem w trójboju długodystansowym został Walewski (Stal Poznań) 1029 pkt., wicemistrzem Markiewicz (Kolejarz Poznań) 1024 pkt., trzecie miejsce zajął Twardowski (Kolejarz Poznań) 944 pkt.

W trójboju krótkodystansowym mistrzostwo Polski zdobył Markiewicz 1213 pkt. przed Hubajem (Ogniwo Szczecin) 1137 pkt. i Malewskim 1130 pkt.

W łącznej punktacji tytuł mistrza Polski zdobył Markiewicz 2237 pkt. przed Malewskim 2159 pkt. i Józwiakiem (Stal — Poznań) 1980 pkt.

Mistrzem Polski juniorów został Bednarski (Ogniwo — Gdynia) 980 pkt., drugie miejsce zajął Drogała (Spójnia — Rzeszów) 855 pkt.

Trzeci dzień mistrzostw łuczniczych Polski w Międzyzdrojach przyniósł nowe niespodzianki. W półfinale trójboju krótkodystansowego kobiet na I miejsce niespodziewanie wysunęła się Swistelnicka z Ogniwa (Gdynia) — 540 pkt., przed Kondracką (Ogniwo — Warszawa) — 487 pkt. i Chwałą (Włókniarz Kraków) — 436 pkt.

W konkurencji męskiej prowadzi zdecydowanie Markiewicz (Kolejarz Poznań) — 613 pkt. przed Sobusem (Unia Zgierz) — 562 pkt. Walewski (Stal Poznań), który w pierwszych dniach mistrzostw uzyskał bardzo dobre wyniki, w półfinale trójboju krótkodystansowego zajmuje 8 miejsce. Mistrz Polski Skrzypkowski nie został sklasyfikowany w pierwszej dziesiątce.

Wyniki:

Kobiety — strzelanie na 70 m.: 1) Kondracka — 190 pkt., 2) Kamionka (Włókniarz Kraków) — 156 pkt.

Mężczyźni — strzelanie na 90 m.: 1) — Twardowski (Kolejarz Poznań) — 201 pkt., 2) Ratajczak (Unia Zgierz) — 161 pkt.

W konkurencji juniorów w ogólnej punktacji prowadzi Bednarski (Ogniwo Gdynia) — 477 pkt.

Wesoła impreza sportowa

na rzecz budowy Teatru Narodowego

W ramach Planu 6-letniego powstaje na terenie Łodzi nowy, piękny gmach Teatru Narodowego.

Mieszkańcy Łodzi pragnęliby widzieć otwarcie teatru na wiele miesięcy przed przewidzianym terminem. Zrozumienie tej akcji znalazło odzwierciedlenie w zorganizowanym w dniu wczorajszym meczu: **Cyrk Nr 3 — Express Ilustrowany**, z którego dochód przeznaczono na budowę Teatru Narodowego.

Mieszkańcy Łodzi licznym przybyciem na mecz wykazali jak bardzo na sercu leży im przyśpieszenie budowy Teatru Narodowego.

* * *

Po zaciętej grze zwyciężyli artyści w stosunku 4:2. Uznanie należy się graczom Cyrku Nr 3, którzy oprócz rozegranego spotkania mieli jeszcze w niedzielne popołudnie dwa przedstawienia na arenie cyrkowej.

Wiele scen humorystycznych podczas trwania meczu doskonale bawiło zgromadzoną publiczność. W przerwie między zawodami czas urozmaicały występy duetu rowerzystów Śmiechowskich z Cyrku Nr 6 z Pabianic.

Spotkanie prowadził sędzia piłkarski ob. Gryniewski.



W przerwie meczu odbyły się występy artystów Cyrku Nr 3.

I Ogólnopolski Zlot Korespondentów „Sportu"

KATOWICE — Z okazji jubileuszu 6-lecia istnienia pisma GKKF „Sport" odbył się w dniu 6 bm. w Katowicach I Ogólnopolski Zjazd Terenowych Korespondentów Sportowych tego pisma.

W Zlocie udział wzięło 350 korespondentów z całej Polski. W obradach uczestniczyli sekretarz GKKF Skrzypek, kierownik wydziału CRZZ — Dołowy, sekretarz generalny ZS Gwardia — Lempart, przodownicy pracy — Markiewka, Bugdoł, Nikiel, przedstawiciele zrzeszeń sportowych, prasy sportowej i pism codziennych.

Referat o dotychczasowym dorobku korespondentów terenowych „Sportu" wygłosił redaktor naczelny pisma — Bagier.

Omawiając osiągnięcia, mówca wskazał na istniejące jeszcze braki i nowe zadania terenowego korespondenta sportowego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 25 korespondentów. Dyskusję podsumował sekretarz GKKF Skrzypek. Podkreślił on doniosłą rolę, jaką odgrywają w naszym ruchu sportowym terenowi korespondenci. Warunkiem dobrej pracy korespondentów są wysokie kwalifikacje ideologiczne i fachowe, czujność i twórcza krytyka oraz samokrytyka.

W czasie obrad na salę przybywały liczne delegacje sportowców z życzeniami. Obradujący korespondenci otrzymali ponadto wiele depesz: od Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, Rady Głównej Zrzeszeń, klubów sportowych, sportowych brygad produkcyjnych, zasłużonych mistrzów sportu, działaczy i trenerów.

Na zakończenie Zlotu uczestnicy uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, korespondenci terenowi pisma GKKF „Sport" zebrani na I Ogólnopolskim Zlocie w Katowicach, przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, aby godnie wypełniać obowiązki korespondenta. Podniesiemy naszą pracę na wyższy poziom przez stałe narady klubów korespondentów, przez naświetlanie przeobrażeń zachodzących w ruchu sportowym oraz przez systematyczne szkolenie ideologiczne.

Zdając sobie sprawę z potrzeby nieustannego wzrostu ruchu korespondentów, będziemy pozyskiwać dla naszej pracy nowych ludzi, działaczy kół, klubów, LZS-ów, SKS-ów, przodujących sportowców, rekordzistów i mistrzów sportu. Będziemy walczyli o nową treść sportu, o jego wysoki poziom moralny i ideologiczny. Będziemy nieustępliwie demaskować wrogów ludowego sportu.

Doceniając znaczenie krytyki i samokrytyki, będziemy demaskować wszelkie przejawy biurokratyzmu, niedbalstwa, i opieszałości. Wzorując się na korespondentach radzieckich, postanawiamy wziąć jak najczynniejszy udział w wielkim dziele budowy pokoju i socjalizmu i mobilizować sportowców do walki o pokój i Plan 6-letni".

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Kajakowe mistrzostwa Polski

Na torze regatowym w Legnowie pod Bydgoszczą rozpoczęły się 7 bm. Kajakowe Mistrzostwa Polski z udziałem 277 zawodników, reprezentujących 21 klubów.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyły się 3 biegi mężczyzn na dystansie 10.000 m.:

W jedynkach wyścigowych zwyciężył Radziejczyk (Stal — Poznań) 44:06 przed Folwarczykiem (Górnik — Czechowice) 45:07 i Grossem (Kolejarz — Toruń) 45:49,1.

W dwójkach wyścigowych tytuł mistrza Polski zdobyli bracia Jeżewscy (Ogniwo — Poznań) 40:21,1 min. przed osadą warszawskiej Spójni. Górski — Majda 40:34.

W czwórkach wyścigowych zwyciężyła „Unia" (Szczecin) w czasie 37:18,2. Drugie miejsce zajęła Stal (Poznań) — 38:13.

Gwardia (Wieluń) Gwardia (Łódź) 1:4 (0:1)

W Wieluniu w dniu wczorajszym bawiła drużyna piłkarska łódzkiej „Gwardii", gdzie spotkała się ze swoją imienniczką. Łodzianie zagrali bardzo ładnie i na zwycięstwo 4:1 w zupełności zasłużyli. Najlepszym na boisku był z zespołu gości Korpalski, a dalej wyróżnili się Grzybowski i Błaszczyk. W drużynie miejscowej dobrze zagrał Skupiński.

Bramki dla łodzian strzelili: Korpalski 3 oraz Bassi 1. Honorowy punkt dla miejscowych uzyskał Zarzycki. Zawody prowadził dobrze ob. Krysiak Bolesław.

Zacięta walka na torze żużlowym w Łodzi

„Kolejarz" pokonał „Włókniarza" różnicą 1 punktu

Po dość długiej przerwie Łódź doczekała się meczu ligowego na żużlu. Na torze żużlowym przy Placu 9 Maja spotkali się wczoraj dwaj rywale zajmujący 8 i 9 miejsce w tabeli: ZS „Kolejarz" i „Włókniarz". Ponieważ centralna sekcja żużlowa znajduje się we „Włókniarzu" częstochowskim organizatorem wczorajszych zawodów był „Włókniarz" częstochowski.

Częstochowianie starali się aby zawody wypadły bez zarzutu, ale nie bardzo to im się udało. Wskutek szalonego upału tor był tak suchy, że podczas każdego biegu tumany czarnego kurzu zmuszały publiczność siedzącą tuż przy barierze do rejterady ze swych miejsc. Polewanie co dwa czy też co trzy biegi toru również nie zapobiegło czarnej kurzawie, która pochłaniała dosłownie walczących na torze zawodników.

Stałe polewanie toru sprawiło, że zawody nieco się przeciągały. Zdenerwowanie publiczności, przyzwyczajonej do niezwykle sprawnej organizacji tego rodzaju zawodów przez łódzkie „Ogniwo", powiększał jeszcze kiepski starter. Wskutek tego byliśmy świadkami licznych falstartów i unieważnień puszczonych już biegów, co deprymująco wpływało i na zawodników.

Przebieg meczu był niezwykle emocjonujący. W każdym niemal biegu toczyła się zacięta walka pomiędzy zawodnikami „Kolejarza" i Włókniarza", ale entuzjazm widowni dochodził do punktu kulminacyjnego, gdy na torze ukazał się Kaznowski.

Ten młody reprezentant „Włókniarza", członek kadry narodowej, zademonstrował wczoraj naprawdę wysoką technikę jazdy na żużlu. Jego zimna krew przy braniu wiraży i mijaniu zawodników na prostej były imponujące.

Oprócz Kaznowskiego podobali się jeszcze Kapała z „Kolejarza" i Miechowski z „Włókniarza". Ten ostatni stoczył bardzo nieustępliwą walkę z Kaznowskim w ostatnim biegu.

Wyniki techniczne

BIEG I:
1. Kapała (") 1.33,6 pkt. 3
2. Andrzejewski (K) pkt. 2
3. Laskowski (W) pkt. 1
4. Szulczewski (W) pkt. 0

BIEG II:
1. Kaznowski (W) 1.25,5 pkt. 3
2. Siekalski (K) pkt. 2
3. Miechowski (W) pkt. 1
4. Roida (K) pkt. 0

BIEG III:
1. Spychała (K) 1.35,6 pkt. 3
2. Ignasiak (K) pkt. 2
3. Wiatrowski (W) pkt. 1
4. Bobowski (W) pkt. 0

BIEG IV:
1. Kaznowski (W) 1.30 pkt. 3
2. Kapała (K) pkt. 2
3. Andrzejewski (K) pkt. 1
4. Miechowski (W) nie ukończył

BIEG V:
1. Siekalski (K) 1.37 pkt. 3
2. Bobowski (W) 1.43 pkt. 2
3. i 4 nie ukończyli biegu

BIEG VI:
1. Spychała (K) 1.33,8 pkt. 3
2. Szulczewski (W) pkt. 2
3. Laskowski (W) pkt. 1
4. Ignasiak (K) pkt. 0

BIEG VII:
1. Kapała (K) 1.33,1 pkt. 3
2. Wiatrowski (W) pkt. 2
3. Andrzejewski (K) pkt. 1
4. Bobowski (W) pkt. 0

BIEG VIII:
1. Laskowski (W) pkt. 3
2. Szulczewski (W) pkt. 2
3. Roida (K) pkt. 1

BIEG IX:
1. Kaznowski 1.32 pkt. 3
2. Miechowski pkt. 2
3. Spychała pkt. 1
4. Ignasiak pkt. 0

Ogólny wynik zawodów 27 — „Kolejarz" — 26 „Włókniarz".

Ciężkoatletyczne mistrzostwa ZS „Stal"

7 bm. rozpoczęły się w Bydgoszczy mistrzostwa ZS Stal w zapasach i podnoszeniu ciężarów z udziałem ponad 100 zawodników z Warszawy, Wrocławia, Poznania, Gdańska, Śląska i Pomorza.

Zawody rozpoczęły się podnoszeniem ciężarów w wagach: koguciej, średniej i półciężkiej. Ślązak Copa w wadze średniej pobił rekord Polski w podrzucie wynikiem 112 kg.

W zapasach niespodzianką była porażka w wadze muszej Witta I z Mucką ze Śląska oraz Kaczmarczykiem z Wrocławia.

Ze sportu radzieckiego

Na zawodach w Rydze lekkoatleta Liepaskalns pobił rekord ZSRR w chodzie na 10 klm., uzyskując czas 44,21 min.

* * *

Na zawodach strzeleckich we Lwowie zespół wojskowy w składzie Kupko, Staszewski, Itkis, Andrejew i Mieriwali ustanowili dwa rekordy ZSRR w strzelaniu z karabinu małokalibrowego: w strzelaniu z trzech pozycji 5702 pkt. na 6000 możliwych i w strzelaniu z pozycji stojącej — 1846 pkt. W ubiegłym tygodniu strzelcy radzieccy pobili 6 rekordów krajowych.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz-odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 218-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-03, Dział partyjny — 218-19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-62, Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 234-21 wewn. 8 i 11, Dział ekonomiczny — 218-11, Dział rolny — 254-21, wewn. 8, Dział kulturalny — 254-21, wewn. 19, Redakcja nocna — 128-81, Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-23. Administracja — 290-42, Dział ogłoszeń—Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-80 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86 III p. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 5 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D-2—22761